Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.

REPUBLIKA

ROK III. | ŁÓDŹ, CZWARTEK 28 MAJA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 145

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Rewizja w łódzkiej izbie skarbowej.

W związku z memorjałem wyższego urzędnika izby została powołana specjalna komisja śledcza.

Żądamy bezstronnego i skrupulatnego wyświetlenia sprawy i niezwłocznego zawieszenia w urzędowaniu wszystkich oskarżonych.

W poniedziałek, w godzinach porannych został telefonicznie wezwany do ministerstwa skarbu prezes Izby skarbowej p. Towarnicki i powrócił z Warszawy we wtorek, przyczem w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

Wyjazd prezesa Towarnickiego nie należy do zwyczajnych wyjazdów urzędniczych, gdyż, jak dowiadujemy się z dobrze poinformowanych źródeł, jeden z wyższych urzędników Izby skarbowej złożył na ręce premjera Grabskiego memorjał, zawierający szereg zarzutów przeciwko czynnościom poszczególnych urzędników. Na skutek tej akcji, o której toku powiadomione są sfery polityczne, premjer Grabski powołał specjalną komisję śledczą, która zajmie się badaniem tej sprawy. Właśnie w związku z objęciem urzędowania przez tę komisję został powołany prezes Towarnicki do Warszawy. Jednocześnie bardzo dziwna wydaje się okoliczność, iż owemu wyższemu urzędnikowi, dzięki którego cywilnej odwadze zostały na światło dzienne wydobyte fakty, które nie powinny istnieć w skarbowości państwa praworządnego, został udzielony przymusowy urlop.

Wobec takiego postawienia sprawy opinja publiczna musi się domagać natychmiastowego zawieszenia w czynnościach urzędników, przeciwko którym zostały wytoczone zarzuty, gdyż w przeciwnym razie może zajść podejrzenie stronności w przeprowadzeniu tej sprawy. Skoro bowiem oskarżyciel chwilowo nie pełni obowiązków służbowych i nie ma dostępu do aktów, na których podstawie wytoczył ciężkie zarzuty, to tembardziej winien być wstęp wzbroniony oskarżonym urzędnikom. Oczywiście nie chcemy wydawać wyroku w tej sprawie, tem nie mniej z całą stanowczością musimy się domagać, aby w imię interesów państwa i społeczeństwa, które ma prawo żądać sanacji stosunków w naszej administracji, zostało przeprowadzone najbardziej skrupulatne i bezstronne śledztwo, na którego przebieg wpływ oskarżonych urzędników musi być w zupełności usunięty.

Jak dowiadujemy się sprawą tą zainteresowały się niektóre kluby poselskie i wywołała ona wielkie poruszenie w sferach rządowych.

Sytuacja jest niepewna i powikłana.

P. wicepremjer Thugutt składa podanie o dymisję i wraca do Sejmu. — Silna opozycja przeciw ministrowi kolei. — Zmiana systemu monetarnego? — Ataki p. Korfantego na rząd.

(Specjalna służba parlamentarna „Republiki").

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Na horyzoncie politycznym znów zaczynają gromadzić się chmury.

Już w swoim czasie donosiliśmy, że klub pracy przyszedł do wniosku, że p. Thugutt powinien opuścić gabinet, by uwolnić lewicę od ciężkiego zadania, jakiem jest popieranie gabinetu, który na to poparcie żadną miarą nie zasługuje.

Przedwczoraj w godzinach wieczornych szereg wybitnych osobistości z pośród ugrupowań pozasejmowych zwróciło się do klubu pracy, doradzając bardzo gorąco odwołanie p. Thugutta z gabinetu i przejścia do niedwuznacznej opozycji lub też pożegnanie się z posłem Thuguttem. Osoby te dowodziły, że w przeciwnym razie klub pracy może się znaleźć niebawem w niezwykle trudnej sytuacji.

Widocznie argumenty tych doradców były bardzo przekonywujące, gdyż dr. Bartel na wczoraj przed południem zwołał posiedzenie klubu pracy. Po krótkiej dyskusji jednomyślnie postanowiono zażądać od p. Thugutta powrotu do pracy parlamentarnej, gdyż równocześnie w łonie nieszczęsnej sekcji mniejszościowej znów powstały rozdźwięki i sytuacja jego stała się nieznośną.

Rzeczywiście o godzinie 7,30 wieczorem p. Thugutt zjawił się w klubie sprawozdawców parlamentarnych i oświadczył, że złoży podanie o dymisję, która tym razem musi być i będzie definitywna.

W ten sposób stanowisko p. Thugutta nareszcie się wyjaśniło.

Utalentowany ten parlamentarzysta będzie mógł powrócić do pracy w sejmie, gdzie czeka go wiele pozytywnej roboty.

Jednocześnie sytuacja ministra kolei jest poważnie zachwiana.

Myśl podniesienia taryfy osobowej od 1 czerwca o 25 proc. na pokrycie niedoboru, który w przyszłym miesiącu wyniesie około 10 miljonów, uważana jest powszechnie za kroczenie po fałszywej linji najmniejszego oporu i za ponowne obciążenia uboższych sfer ludności. Nic więc dziwnego, że wywołało to ostry sprzeciw nie tylko ze strony całej lewicy, ale również chadecji i enpeeru.

W kołach sejmowych uważają, że już najwyższy czas, aby minister kolei zażył „spoczynku".

Znamiennym symptomem obecnego kryzysu rządowego było również wczorajsze posiedzenie komisji skarbowej, na którem dyskutowano nad ustawą, zmierzającą do zmiany systemu monetarnego przez upoważnienie rządu do wypuszczenia pięciozłotowych biletów skarbowych i pięciozłotówek srebrnych. Przy tej okazji wyszło na jaw, że obieg bilonu doszedł w Polsce aż do 30 proc., a więc do nieznanej w innych krajach wysokości

Wspomnianą ustawę komisja przyjęła w trzeciem czytaniu.

W kołach sejmowych uważają, że jest to nowy krok na niezbyt bezpiecznej drodze.

W związku z tym jeden z przywódców stronnictw prawicowych zapytany o opinję w tej sprawie oświadczył, że nasza sytuacja finansowa nie jest łatwą. Musi być uczyniony poważny wysiłek, aby sanacja waluty nie została skierowana na bezdroża.

Bardzo charakterystycznem zjawiskiem są powtarzające się obecnie niemal codziennie ataki organu p. Korfantego „Rzeczypospolitej" na rząd. Wtajemniczeni twierdzą, że oznacza to coś więcej, niż pogrzebanie sprawy nadużyć podatkowych na Śląsku, w każdym razie syuacja jest niepewna, powikłana i nie są wykluczone wielkie niespodzianki.

***

Premjer Grabski przesłał prośbę o dymisję ministra Thugutta do prezydenta Rzeczypospolitej.

Dziś rano w Belwederze odbędzie się konferencja prezydenta Wojciechowskiego z p. Thuguttem. P. Thugutt zapewne swej decyzji o wystąpieniu z gabinetu nie cofnie.

Najostrzejsze słowa krytyki

spotkały rząd p. Grabskiego ze strony Klubu Pracy.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

W związku z ustąpieniem ministra Thugutta klub pracy uchwalił w godzinach wieczorowych następującą rezolucję: Sytuacja gospodarcza państwa i położenie warstw pracujących pogarszają się ze stałym przyśpieszeniem. Wieś przekroczyła granicę nędzy. Ludność miast ugina się pod ciężarem drożyzny. Pracownicy państwowi głodują. Niczem nieskrępowany dowóz artykułów zbytku pozwala zaspakajać najwybredniejsze wymagania pasożytów, żyjących z pracy innych i rujnuje bilans handlowy. Zubożenie wsi i ludności miast ogranicza coraz bardziej konsumcję wewnętrzną, wobec czego wytwórczość maleje. Łatwe zyski zdemoralizowały przemysłowców, niezdolnych do konkurencji zagranicznej i przemysł zdaje się, istnieje dla dyrektorów i rad nadzorczych.

Zdrowy rozwój przemysłu zastąpiony jest w dalszym ciągu niezliczoną ilością banków, żerujących na ludności i ciągnących karygodnie olbrzymie zyski. Rząd nie umiał opanować sytuacji

Import wina i jedwabi usiłuje się pokryć umowami dającemi ułatwienia eksportowi niewyrabianych w kraju samochodów i eksportowi mioteł.

Bierny bilans handlowy poprawia się demagogicznym zakazem wyjazdu zagranicę dla zdobycia zdrowia i sił w walce z ciężkiemi warunkami życia. Zamiast przebudować przedsiębiorstwo kolejowe, rząd zadając kłam swoim płytkim przechwałkom samowystarczalności, podnosi taryfę kolejową, nie rozumiejąc skutków swych zarządzeń, a przez to i roli tego przedsiębiorstwa w życiu gospodarki kraju.

Pod pozorem nieobserwowanego przez nikogo spadku drożyzny rząd obniża głodowe pensje swych pracowników, rzucając ich w odmęt nędzy.

Zupełne lekceważenie przez rząd parlamentu i opinji publicznej i nie dotrzymywanie przez niego zaciągniętych zobowiązań dopełniają reszty i nakazują Klubowi Pracy twierdzić, że w dziedzinie życia gospodarczego i ekonomicznego rząd obecny zignorował najistotniejsze interesy kraju i jego pracujących obywateli".

Takie ostre wystąpienie przeciw rządowi umiarkowanego dotychczas stronnictwa wskazuje najlepiej, że sytuacja nie jest godna pozazdroszczenia i że los gabinetu może być przesądzony prędzej, niż się tego spodziewamy.

Na ratunek Amundsena

wyruszą olbrzymie amerykańskie balony sterowe. — Na razie niema jeszcze podstaw do niepokoju, gdyż zwłoka w powrocie Amundsena może być planowa.

(Telegram własny od londyńskiego korespondenta „Republiki").

Londyn, 27 maja.

Do obecnej chwili niema żadnych wiadomości od Amundsena. Według doniesień z Oslo, Nansen wyraził opinię, że należało przewidywać trwanie wyprawy Amundsena dłużej, niż przewidywano, **bowiem prawdopodobnie musiał on wylądować i część drogi odbywać pieszo.** Szef lotnictwa duńskiego, znany badacz okolic arktycznych Koch również nie wyraża zaniepokojenia co do losu wyprawy.

Powszechnie zastanawiają się nad **sprawą zorganizowania ekspedycji ratunkowej z udziałem Ameryki, która mogła by dać swe dwa wielkie balony sterowe.**

Rząd amerykański wydał już właściwe rozporządzenie do wyruszenia balonów na poszukiwanie Amundsena. Oczekiwane jest tylko zgłoszenie się rządu norweskiego w tej sprawie, który ma zamiar poczekać jeszcze parę dni i dopiero, **gdy po upływie tego czasu podróżnicy nie dadzą znać o sobie, balony amerykańskie wyruszą na poszukiwania ich.**

Amerykański podróżnik Mac Millnar znawca okolic podbiegunowych zamierza wziąć udział w poszukiwaniach, jest on jednak dosyć pesymistycznie usposobiony co do rezultatów poszukiwań. **Nie tylko jeden balon, ale nawet cała flotyla statków napowietrznych i balonów będzie miała niesłychanie trudne zadanie. Okolice podbiegunowe są pokryte górami i dolinami lodowemi, w których dostrzec podróżników będzie rzeczą niesłychanie ciężką.** Obszar lodowy, na którym należy poczynić poszukiwania równa się odcinkowi zawartemu między Hamburgiem — Warszawą — Pragą — Monachjum i Akwizgranem, czyli obszarowi Rzeszy Niemieckiej. Do trudności, jakie czekają kolumnę ratowniczą, **należy dodać jeszcze burze, które nie pozwolą na prawidłowe żeglowanie w powietrzu i utrudnią obserwacje terenu.**

Drugą wyprawę ratunkową organizuje badacz polarny Algarson.

Algarson, którego statek powietrzny „Island", znajduje się w Liverpoolu polecił przyśpieszyć przygotowania do lotu do bieguna północnego, w celu przyjścia z pomocą Amundsenowi. Algarson, który jest współzawodnikiem Amundsena, sądzi, w przeciwieństwie do Amundsena, że do lotu do bieguna północnego nie nadaje się samolot lecz sterowy statek powietrzny

Konpenhaga, 27 maja.

Nadeszły tutaj pogłoski, rzucające nowe światło na brak wiadomości o Amundsenie.

Są to opowiadania sióstr uczestników wyprawy, które były obecne przy odlocie samolotu. Amundsen w rozmowie z niemi miał się jakoby wyrazić, że **gdyby naskutek jakichś nieprzewidzianych okoliczności nie mógł wrócić drogą powietrzną, to powrót jego nie byłby prędki i że w takim wypadku należałoby go oczekiwać dopiero późną jesienią, gdyż** zmuszony byłby — prawdopodobnie — odbyć drogę pieszo na Alaskę.

Niepokój wzrasta z godziny na godzinę.

Jeśli nie wróci drogą powietrzną, pójdzie pieszo na Alaskę.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 27 maja.

Z Kopenhagi i Oslo donoszą, że Amundsen w dalszym ciągu nie daje o sobie znaku życia.

Niepokój Norwegji i Danji wzrasta z godziny na godzinę.

Jeśli Amundsen nie powróci do jutra, rząd norweski zdecydowany jest zwrócić się z prośbą o odszukania go do rządów Stanów Zjednoczonych i Anglji. W **ewentualnej ekspedycji ratunkowej wezmą udział tylko anglicy, wzgl. amerykanie.**

Ziemia japońska drży w posadach.

Londyn, 27 maja.

Jak donoszą z Tokio, w okręgu Taimia nastąpiło wczoraj nowe, gwałtowne trzęsienie ziemi, które trwało od godziny 2 m. 23 do 3 w nocy.

W czasie tego trzęsienia, w miastach Tojoka i Kinosaka runęły domy, które ocalały przy poprzednim kataklizmie.

Wśród ludności oczekującej dalszych wstrząśnień panuje nieopisana panika.

Wybuch arsenału w Mugdenie.

Londyn, 27 maja.

Wielki magazyn amunicji w Mugdenie wyleciał wczoraj w powietrze, przyczem zginęło około 300 ludzi. Wybuch ten ma znaczenie polityczne, ponieważ potęga Czang-so-lina polegała głównie na jego zapasach amunicji, a arsenał mugdeński był największym z jego składów. Obecnie przeciwnicy jego mają znów szanse, przeciwstawienia

Gdybyśmy nie jedli ananasów, byłyby

tańsze paszporty zagraniczne.

Cena paszportu nie będzie obniżona, ale ustaną szykany przy paszportach ulgowych.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowej poseł Frostig uzasadniał wniosek Koła żydowskiego w sprawie uchylenia ograniczenia przy wydawaniu paszportów zagranicznych i w sprawie zmniejszenia opłat za te paszporty do 100 zł.

Poseł Frostig dowodził, że gdyby rząd zakazał przywozu jednego artykułu luksusowego naprzykład ananasów lub jabłek australijskich, to deficyt 10 miljonów w bilansie handlowym byłby natychmiast wyrównany.

Następnie poseł Frostig mówił wiele o niesłychanych szykanach na jakie narażoni są ludzie, którym należy się bądź ulgowy, bądź zwykły paszport zagraniczny.

Poseł Frostig domagał się, ażeby już w samej ustawie ustalono dokładnie warunki otrzymania paszportu zagranicznego, a mianowicie: ażeby podania o ulgowy paszport handlowy były zaświadczane jedynie przez izby handlowe względnie inne korporacje handlowo - przemysłowe, a podania o ulgowy paszport dla chorych tylko przez lekarza powiatowego.

Pozatem wnioskodawca domagał się, aby wszelkie paszporty wydawane były bezwzględnie przez władze pierwszej instancji.

Dyskusja nad tym wnioskiem rozpocznie się na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej. Członkowie Koła żydowskiego twierdzą, że zniżenie ceny paszportów być może nie będzie uchwalone, natomiast nie ulega wątpliwości, że zostanie ostatecznie uregulowana sprawa paszportów ulgowych, tak że wszelkie szykany będą musiały ustać.

Wojna w Marokko.

Paryż, 27 maja.

„Le Journal" donosi z Fezu, że El-glaoi Pasza Farracoch zapewnił dowództwo francuskie o swojej wierności i ofiarował samorzutnie dostarczenie 15 do 20 tysięcy wojowników doskonale uzbrojonych. Dowództwo francuskie podziękowało mu za zapewnienia wierności, nie przyjęło jednak jego propozycji, uważa bowiem, iż obecny stan liczebny wojsk francuskich wystarcza w zupełności dla ukarania Rifenów.

Paryż, 27 maja.

„Peuple" ogłasza manifest komisji administracyjnej generalnej konfederacji pracy. Manifest ten potępia stanowisko komunistów, którym zarzuca manewrowanie gołosłownemi obietnicami oraz domaga się od rządu podjęcia natychmiastowej inicjatywy w kierunku uspokojenia Marokka i utrwalenia tam pokoju.

Paryż, 27 maja.

W izbie deputowanych w odpowiedzi na interpelację komunisty Bertona, który twierdził, że 1923 r. bawił w Paryżu brat Abdul - Kerima, Briand oświadczył, że obejmując swój urząd zastał w ministerstwie spraw zagranicznych dokument, kategorycznie zaprzeczający istnieniu kontaktu z Abdul - Kerimem.

Wyroki śmierci w Bułgarji.

Sofja, 27 maja.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

W procesie przeciwko oskarżonym o ukaranie sprawcy zamachu na katedrę zapadł wyrok, na mocy którego Pariczenlew, Leger i Mikołow skazani zostali na karę śmierci. Legerowa na dożywotnie więzienie, gdyż sąd uwzględnił okoliczności łagodzące, Matat na zamknięcie w więzieniu na przeciąg 18 miesięcy. Dziś rano wykonano wyrok śmierci na sprawcach zamachu w katedrze sofijskiej.

Skazanych wyprowadzono o godz. 8 rano na plac publiczny w zachodniej dzielnicy miasta. Na placu tym zgromadziło się już około 50 tysięcy ludzi. Czytanie wyroku trwało pół godziny, poczem skazani wyspowiadali się.

Pierwszy stracony został Kojew, dalej Zagórski, wreszcie Friedman. Funkcje katów spełnili trzej cyganie.

Pieszo dokoła świata

spacerują ludzie, pragnący zarobić 75.000 dolarów.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 27 maja.

W Gdańsku bawi obecnie troje podróżników, a mianowicie: małżeństwo Steudner z Gniezna i niejaki Bela.

Podróżnicy ubiegają się o nagrodę w 75 tysięcy dolarów, wyznaczoną przez jeden z nowojorskich klubów sportowych, dla tego, kto zwiedzi wszystkie ważniejsze stolice świata w ciągu lat czterech.

Podróżnicy przeszli już całą północną Afrykę, oraz południową i środkową Europę. W Afryce stracili jednego współtowarzysza podróży, który zmarł na febrę. Do tej pory przebyli oni około 18 tysięcy kilometrów.

AWANTURY NACJONALISTYCZNE WE WIEDNIU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 27 maja.

W uniwersytecie akademji handlowej doszło dzisiaj do starć między słuchaczami niemiecko - narodowymi i socjalistycznemi. Obie wyższe szkoły zostały zamknięte.

Dysonans w kole żydowskim.

Poseł Grynbaum wyjechał zagranicę.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Jak wiadomo, poseł Grynbaum przestał uważać się za członka klubu żydowskiego i złożył swój mandant poselski do dyspozycji sjonistycznej rady naczelnej.

Aby jednak rozdźwięki nie przybrały zbyt ostrej formy poseł Grynbaum wyjechał zagranicę mając nadzieję, że podczas jego nieobecności stosunki jakoś się ułożą.

Nr. 145. REPUBLIKA 28 maja 1925

Slepcy odzyskują wzrok.

Opinja nasza, tak zajęta wypadkami mniejszej wagi, chociaż sensacyjnemi i barwnemi, nie zwraca należytej uwagi na wielkie wydarzenia, które ocierają się tuż o nas. Takim wielkiem wydarzeniem między innemi była dyskusja budżetowa w Sejmie, podczas której starły się ze sobą opinje dwu ludzi: posła Zdziechowskiego, który referuje budżet przed Sejmem, oraz głównego jego oponenta, posła Michalskiego, byłego ministra finansów. Starcie nastąpiło na terenie pomniejszych kwestji, jednak, jeśli chodzi o zagadnienie wagi głównej, obaj adwersarjusze pogodzili się ze sobą na jednym punkcie: sytuacja finansowa nie jest pewna, sytuacja gospodarcza jest fatalna. Poseł Zdziechowski, referent oficjalny, który powinien wyrażać opinję rządu, mówi zupełnie otwarcie:

„Byłoby błędem przypuszczać że reforma monetarna w Polsce jest dziełem skończonem... Jednostronną politykę ochrony złotego uważałem sam za konieczną, bo nie widziałem możności znalezienia innych sposobów zrównoważenia budżetu r. 1924. Rozważając dziś spokojnie przyczyny kryzysu gospodarczego w Polsce, musimy zdać sobie sprawę, że ta polityka ochrony reformy walutowej była w całości polityką antygospodarczą".

Poseł Michalski prowadzi tylko dalej to samo rozumowanie. Jest on również zdania, że polityka finansowa p. Grabskiego jest polityką ściśle antygospodarczą i wywodzi:

Mamy stały pieniądz, możemy budżet ułożyć, odbudowywać oszczędności — to prawda. Ale kto zaprzeczy że nasze życie gospodarcze dziś u nas ma przekrój odwrotny jak w I półroczu 1924 r. Mamy obecnie silny pieniądz, ale chore wszystkie wartości... Dopiero odkąd nowy pieniądz w jednostce nie słychanie silnej, za mocnej i za wielkiej dla naszego słabego organizmu, stał się jedynym środkiem płatniczym — rozpoczęła się zmiana... Ceny rozpoczęły ruch zwyżkowy, powstała drożyzna kredytu, niebywały dotąd brak środków obiegowych i kapitału obrotowego, wzrosło bezrobocie, bilans handlowy zaczął się bardziej i coraz szybciej psuć itp., słowem reforma finansów spowodowała kryzys gospodarczy.

Obie opinje są tem bardziej znamienne, że pochodzą z ust sztandarowych ludzi prawicy. Wprawdzie p. Michalski jest zaciętym wrogiem p. Grabskiego, jeśli chodzi o teoretyczne podstawy sanacji polskiej, a równocześnie skłania go do krytyki własna jego podrażniona ambicja. Jasnem jest przecież, iż sam światopogląd wszystkich trzech jest identyczny, że sanacja finansów i gospodarki Polski jest dla nich jednoznaczna ze wzmocnieniem kapitulacji kośćca polskiego, choćby nawet ze szkodą dla naszych zdobyczy socjalnych. Samo życie kole dziś w oczy smutną prawdą, tę samą prawdę, o której ludzie bardziej przewidujący mówili i ostrzegali już przed kilkunastu miesiącami, kiedy cała prasa prawicowa a częściowo i lewicowa rozbrzmiewała pochwalnym chórem na cześć p. premiera Grabskiego.

Dziś zwrot jest nieomal radykalny. Dokonywuje się on nie tylko w wybitnych umysłach przywódców stronnictw, gdzie ścieranie się poglądów jest zawsze rzeczą normalną, ale schodzi i do nizin ujawnia się nawet w tym najelementarniejszym akcie politycznym jakim jest propaganda.

W jednym z ostatnich numerów „Dwugroszówki" znajdujemy artykuł, którego pojawienie się na tych szpaltach, przeznaczonych dla najszerszych mas nieuświadomionych, jest już samo przez się rewolucją. Przeczytaliśmy tam artykuł pod tytułem „Coś w tem jest" który zupełnie słusznie i objektywnie stwierdza wszystkie prawdy, o które tak dawno już wołamy. Oto co napisano:

„Zastój gospodarczy przedłuża się niepokojąco. Nie można go już nazywać kryzysem, spowodowanym ustaleniem się waluty i zmianą konjunktur, z inflacyjnej na stałowalutową. Tłomaczenie tego oporem przemysłowców i kupców, nie chcących się pogodzić z utratą wysokich zysków inflacyjnych, dziś wystarczyć może w agitacji demagogicznej. W dyskusji rzeczowej argument ten nie może być brany poważnie.

Są jeszcze inne przekonywujące i — niepokojące dowody głębszych przyczyn obecnego zastoju. Przedewszystkiem — słaby prawie żaden efekt pożyczki amerykańskiej

Nie można też już obecnie mówić o braku dostatecznej ilości banknotów w obiegu. Również wyższe od przedwojennych płace nie są argumentem realnym, bo w wielu gałęziach przemysłu (w Łodzi, w przemyśle węglowym, metalowym) płace znacznie obniżono, bodaj czy nie poniżej norm przedwojennych, a jednak nie dało to, już nie tylko spadku cen ale nawet znaczniejszego wzmożenia produkcji.

Jest więc coś poza walutą, płacami i podatkami co hamuje nasze życie gospodarcze.

W kraju jest bardzo ciężko. W Warszawie tego prawie nie widać, wystarczy jednak zajrzeć do kilku miast na prowincji, na wieś, aby stwierdzić wielki zastój i biedę, przypominające czasy okupacyjne.

Nie chcemy siać hiobowych nastrojów ani zwątpienia. Chodzi nam tylko o spojrzenie śmiało w oczy realnej rzeczywistości, o przekonanie, że dotychczasowe „sympatyczne" środki są niewystarczające, że trzeba się zabrać do poważnej kuracji naszego życia gospodarczego".

***

Niema tu nic do dodania, ani nic do ujęcia. Jest tylko stwierdzenie stanu faktycznego w jego nagości i bez wskazywania różnych dróg wyjścia. Jeśli tego rodzaju stanowisko propaguje się już w prasie popularnej jest to wyraźnym dowodem, że tam, gdzieś u góry wśród partyjnych wierzchów, musiałoby już dojrzeć przeświadczenie, że tak jak jest, dalej być nie może, że wszystko to musi się skończyć pewnego pięknego poranku wielką i nieprzewidzianą katastrofą.

Być może, iż to zapowiedź ostrej opozycji w stosunku do rządu p. Grabskiego i chęć wywołania nowego przesilenia, albo być może również, a jest to o wiele prawdopodobniejsze, iż nareszcie zaczyna odbywać się przegrupowanie sił i programów wśród narodowej demokracji, która jednak mimo wszystko jest najliczniejszem w Polsce stronnictwem i reprezentuje kolosalny odłam społeczeństwa.

Notujemy tu tylko symptomatyczne oficjalne głosy, począwszy od głosów ministerjalnych w Sejmie, a kończąc na niewielkiej gazetce, aby tem bardziej podkreślić znaczenie tego momentu, który trzeba będzie sobie na przyszłość dobrze zapamiętać.

Czesław Ołtaszewski.

Napoleon sowiecki powrócił z wygnania

Po „Elbie" nastąpić może... „Sw. Helena".

Powrót Trockiego do władzy stanowi jedno z głównych wydarzeń polityki europejskiej. Ukazał się już szereg obszernych komentarzy, w świetle których dobitnie się rysuje psychologiczny i moralny portret powracającego na widownię polityczną twórcy czerwonej armji.

Nawet „Dwugroszówka", idąc za endeckim mirażem polsko-rosyjskiej ugody, maluje wizerunek Trockiego bardzo sympatycznemi barwami.

Z powrotem Trockiego w zastanawiający sposób zbiegła się deklaracja Cziczerina, w której przebłyskują zarysy fantastycznego planu stworzenia wielkiego bloku azjatycko-europejskiego. W skład bloku, wymierzonego swem ostrzem przeciwko Wielkiej Brytanji, wejść mają Rosja, Japonja, Francja i Polska.

Rozlegają się głosy, że państwo czerwonej gwiazdy stoi przed nowym rozdziałem swych dziejów z nieprawdziwego wydarzenia.

Trocki ma być tym, który wyprowadzi „pijany statek" władzy sowieckiej z burzliwych, niebezpiecznych odmętów i skieruje go na jasne, czyste wody.

Te nadzieje i oczekiwania zawierają bardzo dużo przesady. Bezsprzecznie Trocki jest jedną z najbardziej ciekawych indywidualności politycznego świata Rosji.

Utalentowany publicysta, którego barwne korespondencje z wielkich ośrodków politycznych europejskich ukazywały się jeszcze w 1917 r. w burżuazyjnych pismach, po wybuchu rewolucji powrócił do Rosji.

W Trockim góruje pierwiastek uczuciowy. Jego liczne prace publicystyczne mają mało podobieństwa do dzieł Lenina, skreślonych mocną inteligencja niezwykłego logika. Trockiego ponosi bujny, rozwichrzony i buńczuczny frazes rewolucyjny.

Jest on bodaj czy nie najlepszym mówcą współczesnej Rosji. Posiada jakąś rzadką tajemnicę przekonywania swych słuchaczy. ...

Jego niepospolicie brzydka twarz gdy wstępuje on na trybunę i zaczyna mówić, nagle przeobraża się, traci piętno brzydoty i staje się niezwykle ekspresyjną maską prawdziwego trybuna ludowego.

W tej jego swoistej sztuce oratorskiej, popartej rzadką umiejętnością władania ostrą bronią sarkazmu, należy szukać tajemnicy jego wpływu na armję czerwoną.

Ale ten niespokojny umysł nurtowany przez wieczny niepokój, nie posiada jasnej, zdecydowanej linji, nie ma wyraźnej gwiazdy przewodniej.

Jest on urodzonym opozycjonistą, ustawicznie zmieniającym swe punkty orjentacyjne i przedmioty swych umiłowań i swych nienawiści, wiecznie kołysanym zmiennymi powiewami przelotnych impresji.

Po śmierci Lenina ogłoszony został dekret Stalina i Zinowjewa o likwidacji „nepa" i powrocie do starych metod wojennego komunizmu, który wypowiedział bezwzględną wojnę wolnemu handlowi i wszelkim przejawom prywatnej inicjatywy.

Stypą pogrzebową na grobie nowej ekonomicznej polityki były masowe aresztowania kupców od których zaroiły się osiedla zimnej Syberji.

Na widownię wystąpił wtedy z otwartą przyłbicą Trocki, odpowiadając kominternowi broszurą „Lekcje października", w której wzywał do ewolucyjnego rozwiązania zagadnień: ekonomiczno-gospodarczego, narodowościowego i t. p.

Trocki wtedy poniósł porażkę.

Obecnie zaś, gdy jasno zarysowało się bankructwo polityki Zinowjewa, powraca on do władzy w aureoli zwycięzcy.

Według jego zdania, należy rozszerzyć materjalną i moralną podstawę rządu. Stronnictwo, liczące zaledwie pół miljona członków, nie może przez dłuższy czas trzymać w hańbiących pętach tyranji sto miljonów niekomunistów.

Jest on gorącym zwolennikiem zwiększenia liczebnego składu armji do fantastycznych, miljonowych cyfr.

Śnią mu się jakieś piorunujące posunięcia polityki sowieckiej, opartej na posiadaniu wielomiljonowej armji.

Jednocześnie wykoncypował on plan zdobycia przychylności finansjery europejskiej przy pomocy daleko idących koncesji.

Planuje on widocznie uśpienie czujności zachodnio-europejskiej opinji, ciśnięcia jej w oczy tumanów złotego piasku.

Trudno bawić się w proroctwa na temat ostatecznego wyniku tej nowej improwizacji politycznej, zainaugurowanej przez Trockiego. W każdym razie jest on sympatyczniejszą postacią od Zinowjewa, którego Bernard Shaw scharakteryzował jako „błazna, nadającego się do kina".

Mussolini i Gabrjel d'Annunzio.

Teatralny i patetyczny gest premjera włoskiego.

Rzym, 27 maja.

Według doniesień dzienników, Mussolini kilka dni zabawił w gościnie u d'Annunzia, a przed wyjazdem dokonał aktu w imieniu rządu, wzięcia w posiadanie willi poety, która, jak wiadomo, została już ogłoszona za „pomnik narodowy".

„Giornale d'Italia" podkreśla znamienny, zdaniem dziennika, fakt, że wiadomość o wizycie premjera u d'Annunzia ogłoszona została dopiero po przybyciu premjera do Gardone. Dziennik „Riviera" upatruje w wizycie Mussoliniego pewną teatralność i świadomą patetyczność i zaznacza, że jest to spotkanie dwuch wybitnych osobistości, które ani razu nie widziały się od chwili dojścia faszyzmu do władzy. Zdaniem dziennika, spotkanie to może pomyślnie wpłynąć na pewne odprężenie w stosunkach pomiędzy faszystami i niefaszystami.

Rzym, 27 maja.

Sekretarjat generalny partji faszystowskiej zabronił wszystkim faszystom pod groźbą surowych sankcji, udawania się do Gardeny, gdyż odpoczynek przebywającego tam premjera nie powinien być niczem zakłócony.

Sherlok Holmes w spódnicy.

Wywiadowczyni twierdzi, że częstokroć prześladowany jest sympatyczniejszy, niż prześladowca.

Wielu ludzi nie staje się przestępcami tylko ze strachu.

Miłość, jako środek wykrycia zbrodni.

Damę tę wyobrażałam sobie całkiem inaczej. Nie przypuszczałam, że jest ona typem z serji Nat-Pinkertona z pistoletami u pasa i szablą przy boku, lecz myślałam, że jest ona chociażby modną damą a la garconne, że twarz jej ma wyraz śmiałości, którą wyrobił męski zawód.

Tymczasem zawiadłam się. Czekałam na nią z jej znajomym w cukierni; nagle ukazała się jakaś piękna, delikatna blondyneczka, o puszystych włosach, niewinnej twarzyczce i nieśmiałych oczach. Zdumiałam, gdy mój towarzysz rzekł:

— Pozwól przedstawić sobie pannę L. B., naszego znakomitego Szerloka Holmesa.

— Wie pani, że niechętnie mówię o sprawach związanych z moim zawodem. Dziś akurat umysł mam zaprzątnięty nową sprawą, zostałam wezwana do Pragi i jutro rano jadę. Pewien mężczyzna przypuszcza, że jego teściowa chce go otruć i podaje mu codzień małe dawki trucizny w kawie. Mam się właśnie zaprzyjaźnić z nią i zbadać jej zamiary.

— W jaki sposób stałam się dedekty wem? Całkiem prosta historja. W fabryce mego brata popełniono sprzeniewierzenie, ponieważ nie ufał potem nikomu obcemu, zaangażował mnie, jako urzędniczkę; w krótkim czasie wykryłam przestępcę i wyświetliłam całą sprawę.

Wówczas nie przypuszczałam, że kiedykolwiek będę korzystała z ujawnionych zdolności i zmysłu spostrzegawczego, lecz po wojnie zaczęło się mej rodzinie źle powodzić, wobec czego muszę zarabiać.

Zawód mój jest bardzo ciężki i nie zawsze sprawia mi zadowolenie. **Bowiem bardzo często prześladowany jest stokroć sympatyczniejszy od prześladowcy.**

W takich wypadkach zawsze myślę o tem, jak nikła granica dzieli przestępców od tak zwanych porządnych ludzi. Kto często ma do czynienia z podobnemi sprawami, widzi, że **wielu ludzi nie staje się przestępcami tylko ze strachu.**

Zakłócone rendez-vous.

Naprzykład, niezwykle sympatyczna była dla mnie młoda żona kopenhaskiego handlarza brylantów, pana R., który już dawno nie żyje.

Żona jego chciała uciec z młodym sekretarzem, lecz nie mieli pieniędzy. On wyjechał pierwszy, potem uciekła ona, zabierając dwa najcenniejsze kamienie z prywatnych zbiorów swego męża.

Ów kupiec polecił mi tę sprawę, nie chciał bowiem wywoływać publicznego skandalu. Żonie miałam pozwolić uciec, lecz kamienie należało w jakikolwiekbądź sposób odebrać.

Kochanek był już od kilku dni w Medjolanie, a ja przejęłam w Monachjum jej list, w którym pisała mu, że postanowiła tu na miejscu sprzedać owe kamienie za gotówkę. Czuła, że jest śledzona i chciała gdzieś uciec i oddać kamienie ukochanemu, aby on je spieniężył. Jako miejsce spotkania oznaczyła maleńką miejscowość w górach. Tam mieli udawać obcych, i ona przypadkiem na wycieczce wetknie mu kamienie do ręki. Pomysł ten był zarówno fantastyczny, jak warjacki, i kosztował mnie wiele trudu.

Dzień rendez vous był strasznie upalny, biedni delikwenci, którzy byli prawdziwemi dyletantami w nowej dla siebie pracy, upatrywali wszędzie prześladowców. Może pani sobie wyobrazić jakie miny zrobili, gdy pojawiłam się obok nich i rzekłam:

— Małżonek pani kazał się państwu kłaniać, — nie bójcie się, was zostawi w spokoju, ale kamienie musicie mu oddać.

Było mi bardzo nieprzyjemnie, gdy z kamieniami w portmonetce oddalałam się od nich i słyszałam za sobą płacz małej kobietki.

Zdrada małżeńska.

Pewnego razu prześladowany podszedł mnie znakomicie.

Przyznaję, że wypadek ten ubawił mnie serdecznie. Była to historja bardzo delikatnej natury. Bogaty przemysłowiec z nad Renu zwykł wyjeżdżać na wywczasy letnie z przyjaciółką, żonę zaś zostawiał w domu. Żona podejrzewała go, ale nie miała dowodów. — Wysłała więc mnie do Zurichu, ponieważ przypuszczała, że parka znajduje się tam w pewnym hotelu.

Gdy przybyłam, zamieszkałam w tym samym hotelu. Owego męża nigdy nie widziałam, musiałam więc zajrzeć do księgi meldunkowej.

Nie lubię takich spraw, ale cóż robić, potrzebowałam wówczas pieniędzy. Zadaniem moim było schwytanie owej pary na gorącym uczynku, przed tem jednak należało się upewnić czy ów pan z księgi meldunkowej jest tym, którego poszukiwałam. Pewnego dnia czekałam więc w hallu hotelowym na cudzoziemską parkę. O jedenastej wrócili z teatru i przeszli obok mnie. Miałam wrażenie, że mężczyzna spojrzał na swą towarzyszkę z lekkim uśmiechem i wskazał na mnie. Po kwadransie udałam się na górę, szybko wytrychem otworzyłam drzwi do ich pokoju i weszłam, mówiąc:

— Ach Boże, omyliłam się!

Parka siedziała przy stole, oboje śmieli się serdecznie. Przyznaję — byłam zaskoczona. Nagle ów mężczyzna rzekł:

— Panno B. — pani szuka zdaje się pana D.? Wyjechał on dziś zrana. Mieszkał o piętro wyżej. Moje nazwisko jest X...."

Zdumiona opuściłam pokój. Zazdrosna żona przemysłowca, która mnie tu przysłała, nie wiedziała, że służący otworzył list jej, adresowany do mnie i posłał go swemu panu. Ten ostatni umówił się ze swoim przyjacielem, który również mieszkał w tym hotelu z przyjaciółką i zastawili na mnie sieć, w którą wpadłam.

Zakochany złodziej.

Pewien wypadek z mej praktyki — skończył się tragicznie.

W wielkiej fabryce, która wyrabiała optyczne przyrządy, ginęły stale drogie przedmioty, a specjalnie małe, mechaniczne narzędzia, wielkiej wartości. Do tej fabryki zaangażowano mnie w charakterze robotnicy.

Po kilku dniach wiedziałam, kto jest winien, ale nie miałam dowodów. Wówczas musiałam zrobić coś, czego strasznie nie lubię, ale bez czego czasem nie mogę się obejść w sprawach rozwodowych.

Musiałam rozkochać w sobie złodzieja. Udało mi się to w zupełności. Chłopiec ów stracił całkiem głowę. Pewnego razu, gdy siedzieliśmy w ogrodzie, zaczął się on przedemną spowiadać.

Wyznał, że kradnie, aby wychować swe nieślubne dziecko, które kocha do szaleństwa; ma bowiem wiele długów, które pochłaniają całą pensję. Obiecywał, że jak tylko je spłaci, zaraz się ze mną ożeni.

Wówczas powiedziałam mu kim jestem, i że spróbuję całą sprawę zatuszować przed dyrekcją. **Chłopak podniósł się, spojrzał na mnie i odszedł bez słowa. Następnego dnia nie przyszedł do fabryki.**

Po dwuch dniach zajrzano do jego mieszkania; nieszczęsny powiesił się.

Na stole leżał list adresowany do mnie, w którym wyznał wszystkie swe kradzieże. List ten zabrałam i ukryłam.

W ten sposób nikt się nie dowiedział że on był tym złodziejem.

⁂

W międzyczasie ściemniło się. Panna B. miała jeszcze załatwić parę spraw przed podróżą do Pragi. Przedewszystkiem należało się ucharakteryzować na starszą, aby nie wzbudzić odrazu nienawiści w sercu owej teściowej rzekomej trucicielki.

Scherlok Holmes w spódnicy szybko pożegnał się, obiecując opowiedzieć jeszcze wiele ciekawych rzeczy, po powrocie z Pragi.



Mistrz boksu Charpentier zażywa rozkoszy ojcowskich: uczy swą małą córeczkę grać w golfa.

Anegdoty muzyczne

—:o:—

Pewien początkujący kompozytor zjawił się do Masseneta, aby mu przedstawić do oceny swą pierwszą operę.

— Wiadomo panu chyba — rozpoczął młodociany adept — iż Molliere swe utwory odczytywał naprzód jakiejś starszej babinie, w tym mniemaniu, iż sceny, które się staruszce podobać będą, zdobędą również w teatrze uznanie publiczności, przeto i ja zdecydowałem się przegrać panu moją operę, gdyż wiem, iż wszystko, co panu się podobać będzie zdobędzie również powodzenie na scenie!

— Pan jest doprawdy bardzo łaskawy — odpowiedział Massenet — ale pozwol. pan, iż dopóki pan nie jest Mollierem, ja również nie będę pańską stara baba

⁂

Kiedy Masseneta nazwano kiedyś największym muzykiem Francji, wstrząsnął on przecząco głową i rzekł:

— Nie, największym muzykiem Francji jest bezsprzecznie Saint - Saent. Co to za niepospolity artysta, co za wielki i wzniosły talent!

— Jakto — odezwał się na to ktoś z obecnych — pan chwali Saint-Seansa? Czyżby pan nie wiedział, iż to on właśnie zganił najzupełniej pańską „Ariadnę" i odmówił pańskiej muzyce jakiejkolwiek wartości!

— Tak, on to doprawdy powiedział! — spytał Massenet, uśmiechając się ironicznie — Ale to nic nie ma do rzeczy. Saint - Saens i ja mamy bowiem to przyzwyczajenie, iż ilekroć mówimy nawzajem jeden o drugim, zawsze wypowiadamy zdanie wręcz przeciwne temu, co w rzeczywistości myślimy.

⁂

Jakiś młody a pełen zapału kompozytor przybył do słynnego medjolańskiego wydawcy Riccordi'ego.

— Przynoszę panu moją najnowszą pieśń; mam nadzieję, iż pan ją wyda.

Riccordi wziął manuskrypt do ręki, przejrzał go, i wręczając go z powrotem młodemu kompozytorowi, rzekł:

— Żałuję niezmiernie, ale nie będę mógł wydać pańskiego utworu.

— Ależ dlaczego? — spytał zasmucony tą decyzją kompozytor.

— Widzi pan, pańskiej pieśni nie zechce śpiewać żadna kobieta na świecie gdyż zaczyna się ona od słów: „Ongiś, kiedy jeszcze byłam młoda".

Zmartwiony kompozytor zabrał swój manuskrypt i polecił się — na przyszłość.

Był to Puccini.

Handel nieznanymi żołnierzami dawał oszustom dobre zyski aż się skończył.

Banda przemytników i urwisów nadgranicznych włoskich wpadła na pomysł utworzenia korzystnego procederu.

Przed kilku laty, gdy stosunki pograniczne włoskie, austrjackie i inne jeszcze dopiero się ustalały, państwa interesowane chętnie skupowały zwłoki znalezionych w ziemi swoich żołnierzy. Zwłoki te na właściwych cmentarzach ponownie grzebano. Ceny płacone znalazcom zwłok bywały rozmaite: rząd włoski za każde pojedyńcze płacił 25 lirów i dodawał po dwa litry wina. W ciągu kilku lat na terytorjach włoskich powstały liczne cmentarze wojskowe, a jednocześnie z powodu braku nowych zwłok, dowóz ustawał.

W roku ubiegłym żandarmerja włoska schwytała trzech obywateli włoskich, braci Freihofferów, którzy w Tyrolu rozkopywali smentarze wojskowe zwłokom nadawali zasadniczą powierzchowność włoskich i te masowo sprzedawali dla pochowania na cmentarzach włoskich.

Jak się wkrótce wykryło, zwłoki austrjackie bywały po trzy razy grzebane znowu ekshumowane i odprzedawane na cmentarze rozmaitych państw sąsiednich. W celu położenia tamy nieuczciwym operacjom, rządy interesowane, za wzajemnem porozumieniem, nowe smentarze nieznanych żołnierzy budować przestały i również płacić za znajdowane szczątki.

Rozłam między Francją a Anglją

na tle paktu gwarancyjnego posuwa się coraz dalej. — W kołach francuskich dowodzą, że sytuacja jest bez wyjścia.—Anglicy popierają żądania niemieckie i chcą wycofać się ze spraw kontynentu.

Bliska dymisja angielskiego min. spraw zagr. p. Chamberlaina

(Telegram własny od londyńskiego korespondenta „Republiki").

Paryż, 27 maja.

Sygnalizowany już przez „Republikę' od dłuższego czasu rozłam pomiędzy Francją a Anglją w sprawie paktu gwarancyjnego i granic wschodnich Niemiec wchodzi w okres decydujący.

Polityka Brianda dąży do tego, aby traktat wersalski wszedł integralnie do paktu gwarancyjnego. Niemcy, proponując zawarcie paktu bezpieczeństwa zachodniego, pragną niejako zastąpić traktat wersalski nowym paktem bezpieczeństwa.

Anglja natomiast z jednej strony uznaje traktat wersalski, ale z drugiej — skłania się do przyjęcia tezy niemieckiej przewidującej możność rewizji granic, modyfikacji traktatu i demilitaryzacji strefy nadreńskiej. **W ten sposób Niemcy chciałyby utworzyć żelazną zasłonę, zabraniającą Francji przyjścia z pomocą Polsce w razie wojny z Niemcami lub Rosją.**

Różnica opinji między Paryżem a Londynem jest pod tym względem wyraźną i głęboka i ona to głównie wpływa na przedłużającą się bez końca wymianę not między gabinetami francuskim a angielskim.

W kołach politycznych francuskich sceptycyzm wzmógł się ostatnio do tego stopnia, że mówiono, iż wogóle niema wyjścia z sytuacji.

Nastrojom wybitnie nierwowym daje wyraz prasa. **Dzienniki biją w alarm.**

„Temps" — półoficjalny organ francuskiego min. spraw zagranicznych pisze

„Kontrowersja pomiędzy Paryżem a Londynem w sprawie paktu bezpieczeństwa trwa już zbyt długo. Jeżeli ma się jeszcze przedłużać całe tygodnie lub miesiące, to może poderwać zaufanie nietylko co do zawarcia paktu, ale wogóle co do lojalnej współpracy Anglji i Francji i pokoju powszechnego. Anglja musi nareszcie zrozumieć położenie, w jakiem znajduje się Francja, mianowicie, że pakt gwarancyjny nie może jej unieruchomić w razie nowej agresji niemieckiej lub rosyjskiej na wschodzie i nie może przeszkodzić jej w wypełnieniu obowiązków, jakie wzięła na siebie wskutek zawarcia układów z aljantami. Jest to zresztą stan rzeczy zupełnie normalny i zgodny z paktem Ligi, obowiązującym wszystkie państwa, należące do Ligi narodów, do zachowania i uszanowania granic i niezależności politycznej krajów, będących członkami Ligi."

Opinja angielska pojmuje rzecz zupełnie inaczej. Prasa angielska wyraźnie grozi, że Niemcy cofną propozycję zawarcia paktu bezpieczeństwa zachodniego, jeżeli odebrana im będzie możność rewizji granic drogą arbitrażową i jeżeli Francja żądać będzie od niemców uszanowania strefy nadreńskiej, a sama będzie mogła przekroczyć ją, aby przyjść Polsce z pomocą. Prasa angielska twierdzi . kże, że w razie niedojścia do skutku paktu bezpieczeństwa, Chamberlain zmuszony będzie ustąpić, a wtenczas **nastąpi między Paryżem a Londynem sytuacja bardzo krytyczna.**

Istotnie, jak twierdzą w kołach politycznych dobrze poinformowanych o polityceangielskiej, gabinet londyński jest w większości swej przeciwny polityce Chamberlaina, który wykazuje zbyt wiele zaufania dla polityki francuskiej..

Większość obecnych ministrów angielskich woli politykę odosobnienia od polityki czynnej interwencji w sprawach Europy centralnej zwłaszcza wówczas, gdy interesy angielskie nie są bezpośrednio zagrożone. **Stąd uporczywe pogłoski o możliwości bliskiej dymisji Chamberlaina, który pragnie wspólnie z Francją pracować nad zabezpieczeniem pokoju powszechnego.**

Jak widać więc, sytuacja polityczna w Europie usposabia do dalekoposuniętego pesymizmu.

„Manchester Guradian" donosi, **że rząd angielski zastanawia się poważnie nad polityką zupełnego izolowania się od spraw kontynentalnych.**

Anglja albo będzie mogła przyczynić się do zabezpieczenia Europy tak, jak ona rozumie, albo też będzie zmuszoną wszelkich usiłowań w tym kierunku zaniechać.

Głosy prasy angielskiej.

Londyn, 27 maja.

W angielskich kołach oficjalnych istnieje obawa, że obecne rokowania w sprawie paktu mocarstw zachodnich nie dadzą żadnych rezultatów.

„Daily Mail" zaznacza, że wobec braku widoków na doprowadzenie do skutku rokowań w sprawie paktu w sferach rządowych Anglji zaznacza się coraz silniej chęć powrotu do polityki izolacyjnej.

„Manchester Guardian" jest zdania, że dla Anglji praktycznem byłoby zawarcie paktu gwarancyjnego z wielkiemi potęgami morskiemi, nie zaś z mocarstwami kontynentalnemi. Głosy za prowadzeniem polityki izolacyjnej mno żą się z każdym dniem. Zwolennikami polityki izolacyjnej są dyplomaci o orjentacji niemieckiej, natomiast osobistości, opowiadające się za paktem gwarancyjnym, są za uzgodnieniem po glądów angielskich z francuskimi.

„Times" wypowiada się najenergiczniej za paktem bezpieczeństwa, paktem specjalnie mocarstw zachodnich i jest zdania, że o ile granice zachodnie będą dostatecznie zabezpieczone, zniknie obawa o kwestje granic wschodnich, za znaczając, że jest on obecnie jedynem wyjściem z zagmatwanej sytuacji międzynarodowej.

Subtelna polityka Brianda.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 27 maja.

Cała prasa paryska poświęca wiele miejsca wczorajszej mowe Brianda i stwierdza, że mowa ta jest dowodem, jak bardzo dokładną i pełną subtelności jest polityka Brianda, który kontroluje swe kroki w najdrobniejszych szczegółach.

Wystąpienia Brianda wykazały, że obecny minister spraw zagranicznych Francji jest zupełnie przygotowany do obrony interesów Francji. Przyjazna rządowi „Ere Nouvelle" pisze, że Briand zachowuje jednakową rezerwę zarówno w odniesieniu do Berlina, jak i do Londynu.

Mowa Brianda wykazuje, że polityka zagraniczna będzie nadal tak prowadzona, aby odprężyć stosunki francusko - angielskie.

Każda niemal rodzina amerykańska posiada już swój samochód

podczas gdy u nas większa część rodzin chodzi w podartych butach. albo i bez butów.

Nowy Jork, 27 maja.

Rok 1925 rozpoczął się dla przemysłu samochodowego nagół bardzo pomyślnie. Produkcja samochodów w Stanach Zjednoczonych w ciągu pierwszych trzech miesięcy bieżącego roku utrzymała się na tym samym poziomie, co w tych że miesiącach w 1923 i 1924 latach Pomimo, iż ceny na niektóre surowce, potrzebne przy produkcji samochodów. poszły w ciągu lutego i marca w górę, ceny samochodów mają widoczną tendencję zniżkową. Nagół rok bieżący zapowiada się dla przemysłu samochodowego w Stanach Zjednoczonych bardzo pomyślnie. Pomimo to należy zaznaczyć, iż w danej chwili rynek automobilowy w Stanach Zjednoczonych wydaje się być bliskim przesycenia; w miastach oraz w większości osad rolniczych znajduje się nadmiar samochodów, przy końcu 1924 r. jeden samochów w Stanach Zjednoczonych przypadał na sześć mieszkańców, czyli, że prawie każda rodzina w Stanach Zjednoczonych posiada już samochód.

Skarżą się na polskie taryfy celne i

jeżdżą na wyprawy do Prus wschodnich.

Kiedyż się nareszcie skończy ta nierozsądna polityka jątrzenia?

Gdańsk, 27 maja.

Niezwykle silne wrażenie wywołała w prasie gdańskiej podwyżka niektórych stawek polskiej taryfy celnej. Prasa gdańska usiłuje dowieść, że podwyżki te wprowadzone zostają na tle politycznem.

Socjalistyczna „Danziger Volkstimme" wzywa socjalistów polskich i gdańskich do zabrania głosu przeciwko podwyżce taryf, która odbije się przedewszystkiem na szerokich masach robotniczych

„Danziger Allgemeine Zeitung" wzywa senat do akcji przeciwko temu rozporządzeniu ministerstwa skarbu, domagając się zwrócenia się do Ligi narodów z prośbą, aby wzięła w obronę interesy gospodarcze wolnego miasta.

„Danziger Neueste Nachrichten' przewiduje, że rozporządzenie powyższe mocno opóźni konsolidację gospodarczą w wolnem mieście, gdzie handel i przemysł przeżywają obecnie bardzo ciężkie chwile

Gdańsk, 27 maja.

„Gazeta Gdańska" donosi, że organizacja wojskowa niemców gdańskich, Stahlhelm, w mundurach polowych, udała się przed kilku dniami na uroczystości do Królewca. Wycieczka ta honorowana po drodze była przez gdańskie władze celne i policyjne.

„Gazeta Gdańska" podkreśla, że wycieczka ta nie spotkała się po powrocie z żadnemi represjami ze strony senatu, chociaż miała charakter wybitnie przeciwpolski.

W najbliższą niedzielę wybiera się również do Królewca koło młodzieży gdańskiej im. Bismarcka, dla wzięcia udziału w kilkodniowych manifestacjach.

Wycieczki takie powtarzają się coraz częściej i świadczą najwyraźniej, że między Prusami a wolnem miastem Gdańskiem zawiązuje się z każdą chwilą ściślejszy kontakt polityczny.

Fakty powyższe wskazują, że porozumienie polsko-gdańskie dopóty jest niemożliwe, dopóki tego rodzaju nastroje polityczne istnieją i są przez władze gdańskie nietylko tolerowane, lecz nawet podsycane.

SPRZECIW KONSERWATYSTÓW NIEMIECKICH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 27 maja.

Zarząd niemieckiej partji konserwatywnej powziął rezolucję, wypowiadającą się przeciwko paktowi gwarancyjnemu zaproponowanemu przez ministra spraw zagranicznch Stresemanna.

ZJEDNOCZENIE AUSTRJI I NIEMIEC.

Berlin, 27 maja.

Polska Agencja Telegraficzna

Na zjeździe austrjacko-niemieckiego Volksbundu w Dortmund przyjęta została rezolucja, wzywająca rząd Rzeszy, by nie zrezygnował w rokowaniach o pakt gwarancyjny z uprawnień, wynikających z traktatu pokojowego zjednoczenia Austrji z Niemcami, o ile rada Ligi je zatwierdzi.

Pomyślmy też o toalecie naszych milusińskich.

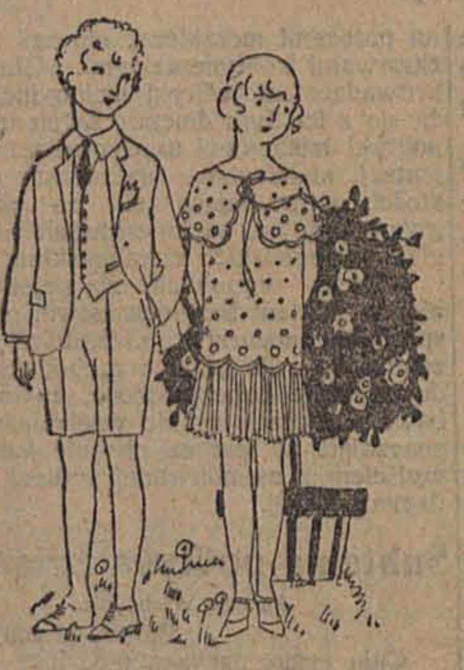
Ładnie ubrane dzieci — to ozdoba skwerów i ogrodów.

Stylowe sylwetki małych „dam“ wymagają opieki mamusi.

Pomówimy dzisiaj o ubrankach i sukienkach dla naszego najmłodszego pokolenia, którego „toaleta" wymaga również dużych choć nie tak kłopotliwych starań jak suknie mamusi.

Stroje mamusi są znacznie kosztowniejsze, ale zato ileż letnich sukienek musi mieć dziecko, które bawi się w ogrodzie miejskim, w lesie lub na plaży. Musimy dbać o lekkie i świeże sukienki dla naszych dziewczynek, które lubimy, w lecie zwłaszcza, tak często przebierać.

Ładne ubranie dzieci, to ozdoba skwerów i ogrodów, jak kwiaty i drzewa, a ileż dumy i radości dla młodej mamusi!



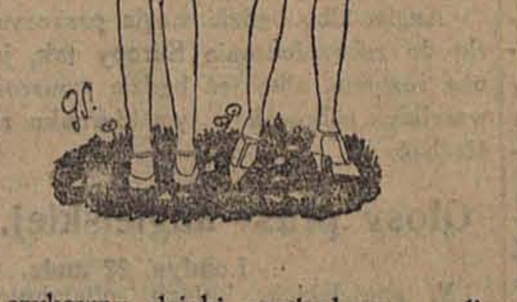
Sukienka dla kilkoletniej dziewczynki, to rzecz tak prosta, że każda niemalże matka potrafi ją ładnie i szykownie sama uszyć.

Jednakże na bardziej uroczyste okazje potrzeba i bardziej skomplikowanego stroju.

Minęły wprawdzie czasy wykrochmalonych sukienek batystowych, na których każda falbanka musiała być rurkowana żelazkiem. Dzisiaj taką „uroczystą" sukienkę zestawia się daleko prościej.

Używa się na nią białej organdy, muślinu wełnianego lub crepe de chine. Przyda się taka sukienka i zimą na lekcje tańca.

Podajemy tu dwa modele strojniejszych sukienek dziewczęcych. Drugi z nich jest



szykowny, dzięki oryginalnemu uplisowaniu, które na przodzie tworzy rodzaj plisowanej kamizelki. Obie sukienki mają krótkie rękawki i wąziutkie paseczki. Dla starszych chłopców jest ubranie w stylu Eaten-Colledge bardzo odpowiednim strojem na bardziej uroczyste okazje, dla młodszych bardzo ładnie wygląda przedstawiona na obrazku marynarka z kamizelką, krótkiemi lub długiemi spodenkami. Kołnierzyk leżąco wykładany i kokardka lub długi krawat.

Lato jednakże jest długie i niejedno należy przygotować.

Dla dziewczynek trzeba będzie wyjąć zeszłoroczne, wyrośnięte sukienki płócienne w drobniutki rzucik w kwiateczki. Wyglądają te sukienki bardzo wdzięcznie i są odpowiedniem szkolnem ubraniem na upalne dni czerwcowe.

Sukienek tych nie trzeba tak często przepierać i dla tego są i bardzo praktyczne.

Małe zupełnie dziewczynki noszą, podobne jak chłopcy, maleńkie spodenki, które nadają się znakomicie do zabawy w ogrodzie i w piasku. Są one specjalnie praktyczne na wsi i dwie pary do zmiany wystarczą na cały sezon. Dla małych dziewczynek wymyślono w tym roku prześliczne i nader wdzięczne sukienki.

Jeżeli któraś z matek zada sobie trochę trudu, aby sukienkę wyhaftować kolorem, może z tanich resztek zestawić prześliczną sukienkę.

Robi się teraz dla małych dziewczynek **stylowe sukienki ze spiczastym stanem, które nadają małym „damom" smukłą i zgrabną figurkę.** Oczywiście posiadają te sukienki bardzo króciutkie rękawki.

Prześliczne są też płócienne sukienki kolorowe, które pilna mamusia może wyhaftować modnym i dla pań haftem „madeira".

Dla chłopczyków zawsze zręcznie i ładnie wyglądają płócienne spodenki przypinane do lekkiej bluzki bądź z tego samego materjału co spodenki, bądź też z materjału lżejszego.



Kapelusz letni nie gra ważnej roli w toalecie dziecięcej. Dzieci lubią chodzić naogół bez czapki lub kapelusza, co zresztą bardzo dobrze wpływa na włosy. Jednakże należy uważać, aby w bardzo słoneczne dnie nakrywać dzieciom głowy i strzec je przed zbyt silnem działaniem promieni słonecznych.

Damski frak jako strój wieczorowy przyszłego sezonu.

Najnowsza moda paryska.

Obradujący w Paryżu kongres francuskich krawców uchwalił, iż w przyszłym sezonie zimowym obowiązywać będzie dawny strój wieczorowy przypominający krojem męskie fraki.

Nowa ta toaleta zrobioną ma być z czarnego jedwabiu, przód stanika ozdabiać będzie twardy biały gors, zakończony sztywnym kołnierzem, do którego przypięty będzie żabot.

Damski frak uwzględni tylko jeden dekoltaż a mianowicie posiadać nie będzie rękawów.

Już obecnie ukazały się w Paryżu takie toalety i chętnie je wdziewają paryżanki, albowiem fraki te posiadają wiele prostoty i piękne są w linjach.

RODA-RODA.

Nazwiska.

Nie wiem jak się ma sprawa z innymi pisarzami: co do mnie, wszystkie moje powieści powstają w godzinie między snem a jawą.

Bardzo często sprowadzam je z krainy snów.

O niektórych moich powieściach mogę śmiało powiedzieć, że wyczarowałem je we śnie.

Zawsze piszę bez zastanowienia, bez długiego ślęczenia nad tematem. — Rodzą się jakoś odrazu: — raz, dwa trzy — i już jest początek, środek i koniec!

Nigdy mi się jeszcze nie zdarzyło, żebym miał, przypuśćmy gotową akcję, ale bez zakończenia. Nigdy nie było tego wypadku, abym musiał dorabiać koniec do powieści lub zaopatrzyć wstępem opracowany temat.

Budzę się już z gotowością pisania, mam cały obraz akcji przed oczyma, widzę wszystko, każdy szczegół, jak na dłoni....

I mógłbym odrazu usiąść przy biurku, wziąć pióro do reki i zacząć pisać, gdyby...

..... gdyby nie pewna okoliczność, która stała się już powodem wielu moich zmartwień.

Chodzi o to, że mam gotowy materjał powieści, brak mi tylko nazwisk osób.

A nazwiska moich bohaterów są dla mnie rzeczą najważniejszą. Kosztują mnie one bardzo wiele czasu i trudu.

Każde nazwisko lub imię jest w moim pojęciu ściśle związane z pewnym określonym, niezmiennym charakterem człowieka, którego nazwisko to reprezentuje.

Człowiek, naprzykład, który ma na imię Otto, jest zawsze w wieku między 24-tym a 30-tym rokiem życia, blondyn poważny, troszkę wesoły — ale głupi. Właściwie nie jest głupi, lecz niepraktyczny. Umysł jego jest ograniczony, nie zdolny do kombinacji życiowych.

Każdy Henryk jest nędznym skąpcem i filistrem.

Nigdy nie zgodziłbym się zostać w jednym pokoju z kobietą, której na imię — Helena.

Dwanaście kobiet, noszących właśnie to samo imię, które spotkałem na drodze swego życia, potwierdziły w zupełności słuszność moich uprzedzeń.

A cóż dopiero nazwiska!

Schertoschek jest stale niezadowolony, zły i pije wódkę.

Nazwisko Eisner zespala się w mej wyobraźni z pojęciem lichwiarza.

Zwrócicie mi prawdopodobnie uwagę, że w tym wypadku wielką rolę odgrywają osobiste wspomnienia! Mogę więc wam przysiąc, że nigdy nie znałem żadnego pana Schertoschka, ani Eisnera!

Niema nazwiska, któregobym nie umiał sprząnąć z pewną cechą charakteru. I cała trudność przy pisaniu polega na tem, że wśród miljona różnych nazwisk i imion, które tłoczą się do głowy, nie wiem jakie z nich wybrać, by harmonizowało się z usposobieniem i charakterem mego bohatera.

Jestem podobny w tej przykrej sytuacji do dyrektora teatru, który wystawia nową sztukę i zastanawia się nad tem, jak podzielić role między artystami.

Pewnego razu rozprawiałem na ten temat z doktorem Wollenbergiem, redaktorem „Wiosny", który rzekł do mnie:

— Dlaczego nie posługujesz się swą rutyną? Czemu nie wymyślasz nowych nazwisk?

Cóż mogłem mu odpowiedzieć? Byliśmy dobrymi przyjaciółmi, znaliśmy się od dłuższego czasu, ale widocznie do tej przegródki duszy, w której umieściła się moja pracownia literacka, on nigdy jeszcze nie zajrzał. Czyż mogłem mieć jakaś rutynę? Wymyślać nazwiska!... Im dłużej obserwowałem ludzi, tem więcej spostrzegałem odrębnych cech charakteru, w jaki sposób mogłem więc nadawać im te same nazwiska?

W tym czasie zdarzyło się, że miałem jakąś sprawę sądową w Rosji.

Obrońca mój w Petersburgu, adwokat Chwolson, zażądał stu rubli zaliczki. Było to przed wojną.

Przekazałem mu więc przez bank 216 marek.

Urzędnik bankowy omylił się jednak i wypłacił adwokatowi 216 rubli. Zamiast więc sprostowania omyłki i przysłania mi z powrotem nadwyżki, adwokat udawał, że nie wie o co chodzi i nie odpowiadał nawet na moje listy.

Nawiasem mówiąc, obrona jego była djabła warta i szkoda było nawet tych stu rubli, ale nie mogłem przecież dopuścić do tego, ażeby prócz honorarjum stracić jeszcze 116 rubli!

Postanowiłem więc temat ten wykorzystać i miałem zamiar napisać nowelkę p. t. „Moje stosunki handlowe z Rosją".

Chciałem scharakteryzować pewnego oszusta, który ukradł mi futro, zatrzymując je u siebie przez trzy lata, poczem zwrócił mi moją własność w stanie, uniemożliwiającym dalszą eksploatację.

Oczywiście nie mogłem dać bohaterowi tej nowelki innego nazwiska, jak: Chwolson.

Ten łotr nie mógł się inaczej nazywać!

Usiadłem więc natychmiast przy biurku i bez zastanowienia napisałem całą historję od początku do końca. Nowelkę tę umieściłem w „Wiośnie". Zaznaczam, że było to przed wojną.

Nowela ukazała się drugiego stycznia — i wiecie jaki był skutek?...

Oto 20 stycznia otrzymałem moje pieniądze z powrotem. Całe 216 rubli.

Chwolson przestraszył się i zwrócił mi nadwyżkę wraz z zadatkiem. Ten dureń sądził, że częściej będę pisał o nim nowele, wolał więc stracić pieniądze, niż stanowisko obrońcy.

Od owego dnia nie boję się już nikogo i nie mam zmartwień z nazwiskami.

Tłum. Lor.

Wiadomości bieżące.

MAJ
28
CZWARTEK

Dziś: Augustyna
Jutro: † Teodozji

Wschód słońca o g. 3.34
Zachód o g. 7.32
Wsch. księżyca o g. 9.13
Zachód o g. 5.22
Długość dnia 15.35
Przybyło dnia g. 9.17

Samochodowe karetki Pogotowia.

Wielce zasłużone szkapy dostaną dymisję.

Nasze przedpotowe karetki „Pogotowia" oddawna już domagały się reformy. W najbliższych dniach na forum rady miejskiej wypłynie sprawa ufundowania samochodów „Pogotowia" na miejsce obecnych karetek konnych.

Jak się dowiadujemy sprawa jest przesądzono w kierunku dodatnim.

Rehabilitacja burmistrza Aleksandrowa.

Władze sądowe umorzyły sprawę jego.

W swoim czasie donosiliśmy, że po wykryciu przez burmistrza Bengscha nadużyć w magistracie aleksandrowskim z zemsty zaskarżono go, iż był urzędnikiem okupantów i działał na szkodę kraju.

Na skutek tego donosienia starostwo zawiesiło p. Bengscha w czynnościach, a sprawą zajął się prokurator przy sądzie okręgowym w Piotrkowie.

Jak się obecnie dowiadujemy, sąd okręgowy w Piotrkowie sprawę przeciwko p. Bengschowi, jako nieposiadającą cech przestępstwa umorzył. b

Subsydja dla instytucji społecznych.

Jak się dowiaduje „Republika" miejska komisja skarbowa uchwaliła przyznać subsydja następującym instytucjom: domowi sierot żołnierskich — 15.000 zł., łódzkiej orkiestrze filharmonicznej — 20,000 zł., tow. „Linas-Hacedek — 6000 zł. i tow. ochrony zdrowia ludności żydowskiej — 6000 zł.

Kolonje letnie dla dzieci.

Jak się dowiaduje „Republika" od d. 1 lipca zorganizowane będą w parku 3-go maja półkolonje letnie dla dziatwy szkolnej.

WYKŁADY FRENKLA NA UNIWERSYTECIE.

Z inicjatywy studentów wydziału prawa, a za poparciem władz akademickich utworzono na wydziale prawnym lektorat wymowy i dykcji. Do objęcia tego stanowiska został zaproszony artysta teatru Narodowego, Mieczysław Frenkiel, który wygłosi wstępną prelekcję 30 maja, o godzinie 10-ej rano.

Budżet miejski na rok 1926. W związku z uchwałą delegacji wydziału finansowo - gospodarczego, magistrat postanowił wezwać wszystkie wydziały zarządu miejskiego do złożenia w terminie do dnia 1 lipca r. b. swych zamierzeń budżetowych na rok administracyjny 1926.

W dniu 25 maja r. b. zszedł nagle ze świata

Dr. ALEKSANDER POZNANSKI

lekarz Kasy Chorych m. Łodzi.

W zmarłym instytucja nasza straciła jednego ze swych najgorliwszych pracowników, który od początku istnienia Kasy Chorych pełnił z poświęceniem i zamiłowaniem trudną i odpowiedzialną służbę na powierzonym Mu posterunku lecznictwa społecznego.

Cześć Jego pamięci!

KASA CHORYCH m. ŁODZI.

B. P. ANNA z BRANDESÓW

SZYKIEROWA

wdowa po b. p. Izaaku.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 27 b. m. nasza najukochańsza matka i babka przeżywszy lat 75.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś dnia 28 maja o godz. 1 p p. z domu żałoby przy ul. Zawadzkiej 40

O czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Synowie, córki, zięciowie, synowe, wnuki i wnuczki.

Dyr. Szyffman obejmuje teatr łódz

Otrzyma on subsydjum w wysokości 20 tys. złotych miesięcznie.

Na posiedzeniu w dniu 26 b. m. magistrat postanowił powierzyć p. dr. Arnoldowi Szyffmanowi prowadzenie łódzkiego teatru miejskiego w czasie od 1. 9. — 1925 r. do 31. 7. — 1926 r.

Dyr. Szyffman prowadzić będzie teatr własnym kosztem i staraniem oraz na własne ryzyko, otrzymując 200.000 zł. rocznej subwencji, płatnej w trzech ratach. Wydatki za najem budynków teatralnych oraz koszty opału, światła, konserwacji budynków i asekuracji ruchomości pokrywane będą z funduszów miejskich; budynek teatralny przy ul. Cegielnianej nr. 63 odrestaurowany będzie również przez magistrat.

Powyższa uchwała magistratu skierowana została niezwłocznie do rady miejskiej celem zatwierdzenia oraz upoważnienia magistratu do zawarcia z p. dyr. Szyffmanem kontraktu.

Komisja skarbowo - budżetowa rady miejskiej po zreferowaniu sprawy przez p. prezydenta Cynarskiego i ożywionej dyskusji, wnioski magistratu w całości zaakceptowała na posiedzeniu tego dnia odbytem.

Uzdrawianie kasy chorych.

W pierwszy ogień poszło lecznictwo dentystyczne.

Na ostatniem posiedzeniu komisji administracyjnej prawnej kasy chorych, p. Kuk poruszył sprawę przedłużenia do godz. 9 wieczór pracy w ambulatorjach dentystycznych dla wygody pracowników umysłowych.

Niezależnie od tego dr. Wajsberg postawił wniosek o zreorganizowaniu lecznictwa dentystycznego w kasie chorych, a to z tego względu, że ambulatorja dentystyczne nie stoją na wysokości zadania i leczenie zębów trwa zbyt długo.

Komisja przyjęła zarówno wniosek p. Kuka, jak również i wniosek dr. Wajsberga w sprawie zaangażowania specjalisty chorób zębów, który miałby nadzór nad całą działalnością dentystyczną kasy chorych. b.

***

Na ostatniem posiedzeniu zarządu okręgowego związku kas chorych wybrano na miejsce ustępującego przewodniczącego dr. Wajsberga p. Danielewicza.

Pozatem uchwalono zakupić gmach na potrzeby związku, jak również zaangażować dla związku specjalnego dyrektora. b.

***

Wzwiązku z ostatniem posiedzeniem rady kasy chorych, na którem przemysłowcy krytykowali buchalterję i zapowiedzili ingerencje władz nadzorczych, jak się dowiadujemy, okręgowy urząd ubezpieczeń w Warszawie zarządzi inspekcję ksiąg w kasie chorych w najbliższych dniach. Równocześnie zarząd kasy chorych postanowił zwrócić się do okręgowego urzędu ubezpieczeń, prosząc o zarządzenie lustracji, w celu stwierdzenia, że książki kasy chorych są w porządku.

Obecnie dowiadujemy się, że bilansy w kasie chorych zostały już sporządzone i przekazane komisji rewizyjnej. b.

Koncesje na reklamy. W myśl uchwał delegacji wydziału przedsiębiorstw miejskich — magistrat na posiedzeniu w dniu 26 b. m. zatwierdził projekty umów koncesyjnych: 1) z Towarzystwem „Societe Internationale pour reclame sur les voies de communication" na budowę i eksploatację świetlnych kolumn reklamowych przy przystankach K. E. Ł. oraz 2) z powiatowem kołem inwalidów wojennych na umieszczanie szyldów reklamowych na słupach latarń gazowych.

Obydwa zatwierdzone przez magistrat projekty umów koncesyjnych podlegają akceptacji rady miejskiej.

Składać zeznania o dochodzie!

W dniu 30 maja br. upływa termin składania zeznań dla wymiaru podatku dochodowego za rok 1925 na podstawie dochodów, uzyskanych w roku 1924.

Nie składają zeznań: opłacający patent handlowy 4 i 5 kat. i przemysłowcy 8-ej kategorji.

Odpowiednie druki wydaje magistrat wydział podatkowy, Plac Wolności 4 I piętro. Po dokładnem wypełnieniu, należy wpłacić do kas skarbowych połowę przypadającego według zeznania podatku. Odpis kwitu uskutecznionej wpłaty należy załączyć do zeznania i razem z zeznaniem oddoć w wydziale podatkowym magistratu.

Kandydaci na ławników. Magistrat m. Łodzi zwraca się z prośbą do wszystkich zrzeszeń i stowarzyszeń, istniejących na terenie miasta, o nadesłanie w jak najkrótszym czasie list kandydatów na ławników sądów pokoju w Łodzi.

Wydawnictwo Jubileuszowe. Opuścił prasę drukarską numer specjalny „Dziennika Zarządu m. Łodzi", poświęcony 100 rocznicy istnienia urzędu stanu cywilnego przy magistracie łódzkim

Jubileuszowy ten numer, wydany przez oddział prasowy magistratu, posiada ozdobną, nadzwyczaj staranną szatę graficzną i zawiera artykuły i prace okolicznościowe: p. prezydenta miasta — M. Cynarskiego, dyrektora zarządu głównego — J. Zalewskiego, naczelnika urzędu stanu cywilnego — A. Rżewskiego, naczelnika wydziału statystycznego — E. Rosseta, redaktora B. Dudzińskiego, oraz inne.

Numer specjalny „Dziennika Zarządu m. Łodzi", będący cenną i trwałą pamiątką jubileuszu urzędu stanu cywilnego, nabywać można w oddziale prasowym magistratu (Plac Wolności 14. II-gie piętro, telefon 28-00).

Revue humoru zagranicznego.

FENIKS FRANCUSKI.



Caillaux — feniks, który powstaje z popiołów. (New York World).

WYPRAWA DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO.



Obserwacje gwiazdozbioru Wielkiej Niedźwiedzicy, przerwane przez małego niedźwiedzia. (Buen Humor-Madryt).

KOCHAJĄCA ŻONA.



— Na Boga! Nie wiedziałem, że moja żona umie biegać tak szybko...

ANGIELSKI SPOKÓJ.



— Dlaczegoś wydalił swego sekretarza, mój kochany mężu?
— Ponieważ widziałem, jak całował moją żonę. (London Mail, London).

Polityka kawiarniana wkroczy na optymistyczne tory.

Cenniki w cukierniach zostaną obniżone.

Przeprowadzając w dalszym ciągu akcję obniżania cen, oddział walki z lichwą przy komisarjacie rządu odbył w dniu wczorajszym konferencję z właścicielami cukierń.

Po dłuższej dyskusji cennik w cukierniach obniżono i z dniem dzisiejszym obowiązują następujące ceny:

Szklanka herbaty — 22 gr., z cytryną — 25 gr., z mlekiem — 25 gr., szklanka mleka — 20 gr. szklanka kawy białej — 40 gr., kakao — 80 gr., woda sodowa — 10 gr., z sokiem — 25 gr., porcja lodów — 1,20 zł., pół porcji — 80 gr., mazagran — 60 gr., lemoniada — 50 gr., dodatkowy cukier 3 gr., bułeczka z masłem — 20 gr., ciastko deserowe — 25 gr., kruche — 20 gr., drożdżowe — 25 gr., kilo babki lub placka — 4 zł.

Powyższe ceny obowiązują z dniem dzisiejszym, zarówno w lokalach zamkniętych, jak i w ogródkach i pobieranie cen wyższych karane będzie, jako lichwa. b.

Kto chce wybudować dom,

otrzyma kredyt po 6 proc. rocznie.

Warszawski korespondent handlowy „Republiki" telefonuje:

W myśl ustawy o rozbudowie miast, zgodnie z rozporządzeniem wykonawczem w tych dniach wydanem, krótkoterminowe kredyty budowlane udzielane będą osobom fizycznym i prawnym przez Bank gospodarstwa krajowego i jego oddziały. Kredyty te udzielane będą na podkład weksli, zabezpieczonych wpisem kaucyjnym na hipotece odnośnych nieruchomości. Wysokość tych kredytów wyniesie:

1) do 80 proc. kosztorysu budowli wraz z placem na budowle mieszkalne, o ile służyć mają na mieszkania dla członków spółdzielni, oraz na domy mieszkalne wznoszone przez gminy miejskie, związki komunalne i organizacje akademickie;

2) do 75 proc. kosztorysu budowli wraz z placem — na budowle mieszkalne wznoszone przez inne osoby fizyczne i prawne oraz spółdzielnie budowlane.

Pierwsza częściowa wypłata przyznanego kredytu będzie uskuteczniana dopiero po przeprowadzeniu przez budującego robót budowlanych na sumę, wynoszącą nie mniej, niż 10 proc. kosztorysu lub po zwiezieniu na plac budowy zakupionych do 10 proc. kosztorysu materjałów przy zabezpieczeniu ich w drodze zastawy. Dalsze wypłaty dokonywane będę w miarę postępu robót oraz wykazywania się przez budującego wkładami w budowę z fuduszów własnych.

Kredyty oprocentowane będą w wysokości 6 proc. rocznie.

Po ukończeniu budowy nastąpi oszacowanie nieruchomości, poczem właściciel otrzyma na spłatę kredyty krótkoterminowego hipotecznie zabezpieczone pożyczki: w listach zastawnych Banku gospodarstwa krajowego do wysokości 50 proc. szacunku i w obligacjach do wysokości pozostałej części kredytu krótkoterminowego. Listy zastawne będą oprocentowane na 8 proc., obligacje zaś na 12 proc. rocznie. Listy zastawne posiadać będą okres do umorzenia do 1-go stycznia 1950 roku, obligacje — 15-letni okres umorzenia.

Miasto z płytkiemi studniami,

które są królestwem bakcyli chorobotwórczych.

Według danych oddziału sanitarnego przy wydziale zdrowotności publicznej walka z chorobami zakaźnemi na terenie Łodzi w ciągu kwietnia r. b. przedstawiała się następująco:

Przeprowadzono szczepień przeciwtyfusowych (dur brzuszny) w postaci pigułek wśród otoczenia chorych u 58 osób. Masowych szczepień wszystkim mieszkańcom 4 domów w ogólnej liczbie 473 osobom.

Pod względem chemicznym w instytucie badawczym zbadano wodę z 63 studzien. Z tego uznano za zdatną do picia wodę w 37 studniach, jako zdatną po przegotowaniu z 10 studzien, jako niezdatną z 13 studzien i jako szkodliwą z trzech studzien.

Oględzin sanitarnych nocnych dokonano 7. Skontrolowano 30 dołów biologicznych.

Miejska izba odkażająca dokonała 200 odkażeń po chorobach zakaźnych w 518 ubikacjach o pojemności 29,275 m. 3. Odkażono rzeczy 108 sztuk wagi 230 kg.

W miesiącu poprzednim (marzec) dokonano odkażeń 225 w 568 ubikacjach o pojemności 41,553 m. 3.

Nieco mniejsza ilość odkażeń w porównaniu z marcem tłumaczy się mniejszą ilością wypadków chorób zakaźnych.

Odprawa dla zredukowanych pracowników miejskich.

Dziś, o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie komisji pracy rady miejskiej. Na porządku dziennym — sprawa odpraw dla pracowników miejskich, zwalnianych z powodu redukcji w dniu 1-ym lipca 1925 r.

Sensacyjna sprawa w sądzie okręgowym

o nadużycia sekretarza sądu pokoju.

Na wczorajszej kadencji sądu okręgowego w Łodzi została wyznaczona sensacyjna sprawa przeciwko byłemu sekretarzowi sądu pokoju 7-go okręgu, Marjanowi Malanowiczowi.

Malanowicz został oskarżony o przywłaszczenie sobie pieniędzy, pobranych u petentów na rzecz skarbu.

Sprawa powyższa, zataczająca szersze kręgi, wywołała zrozumiałe zaciekawienie, czego najlepszym dowodem była szczelnie zapełniona publicznością sala sądowa.

Do sprawy tej powołano 200-tu świadków, z których 12-tu się nie stawiło.

Jak się „Republika" dowiaduje w ostatniej chwili, oskarżony przysłał świadectwo lekarskie, stwierdzające, że jest obłożnie chory, wobec czego sprawę odroczono. —as—

Ciesielski udawał dziennikarza

i udał się na 2-miesięczny pobyt do kryminału.

W swoim czasie donosiliśmy o samobójstwie w hotelu „Klukas" podczas którego miało miejsce zajście między policjantem a niejakim Kazimierzem Ciesielskim, który podawał się za przedstawiciela prasy, reportera „Ajencji Wschodniej" i podczas tego zajścia nie chciał ustąpić telefonu policjantowi.

Epilog tego zajścia rozegrał się przed sądem pokoju, przyczem okazało się, że Ciesielski nic wspólnego z prasą nie ma.

Sąd skazał awanturnika na 2 miesiące wiezienia. (b)

Związek tramwajarzy buduje dom dla swych członków.

Jak wiadomo, związek tramwajarzy łódzkich uchwalił w swoim czasie przystąpienie do budowy domów własnych dla członków związku i tym celu zakupił morgę ziemi przy zbiegu ulic Narutowicza i Tramwajowej.

W celu szybkiego zrealizowania tych planów odbyło się posiedzenie komisji organizacyjnej budowy domów, na którem uzgodniono statut i przekazano go adwokatowi do uzgodnienia z przepisami prawnemi, poczem zostanie on przesłany do władz centralnych do zaakceptowania.

Po otrzymaniu zatwierdzonego statutu, tramwajarze jeszcze w sezonie bieżącym przystąpią do budowy tych domów składających się z mieszkań po 2 i 3 pokoje i będą one oddawane kolejno członkom związku.

Niezależnie od zakupionego już gruntu, związek tramwajarzy postanowił zwrócić się do władz centralnych z prośbą o pożyczkę, w celu zakupu dalszych placów pod budowę domów.



TEATR MIEJSKI.

Dziś czarowna, poetyczna baśń L. Rydla „Zaczarowane koło" w przepięknej oprawie dekoracyjnej i znakomitem wykonaniu całego zespołu z pp. Starską, Jarkowską, Jakubińską, Komornickim, Białoszczyńskim, Wybrańskim, Tatarkiewiczem i Fabisiakiem na czele.

Jutro i w sobotę wieczorem, po cenach najniższych rekordowy „Dybuk" Sz. An-skiego.

W sobotę popołudniu „Zaczarowane koło" dla młodzieży".

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś premjera znakomitej, pełnej niepospolitego humoru i kapitalnych sytuacji, komedji G. Kadelburga „Ciemna plama" pod reżyserją dyr. K. Wroczyńskiego i p. M. Konstantynowicza. Obsadę tworzą pp. Dunajewska, Wernisówna, Rodowiczowa, Święcimska, Szczęsna, Krotke, Krell, Dębicz, Znicz, Magnuszewski, Szubert i Przeworski.

Podczas antraktów przygrywa orkiestra.

TEATR POPULARNY

w ogródku „Scala", Cegielniania 16.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. otwarcie letniego sezonu w ogródku „Scala", arcywesołym wodewilem ze śpiewami i tańcami „Polacy w Ameryce" z udziałem całego zespołu artystycznego oraz nowo zangażowanym artystą i reżyserem operetki warszawskiej Tadeuszem Wołowskim w roli Kostka. Orkiestra pod kier. Siłakowskiego. Dyrekcją chcąc uprzystępnić korzystanie z miłej rozrywki na świeżem powietrzu jaknajszerszej publiczności pozostawia ceny biletów bez zmiany t. j. od 3 zł. do 80 gr. Kasa czynna w teatrze od 12 do 3-ej i od 5 do 10 wiecz.

SCENA ROBOTNICZA.

Po kilkotygodniowej przerwie Scena Robotnicza pod kierown. M. J. Szackiego wznawia swoją działalność w sali teatralnej hotelu Manteufla, Zochodnia 43.

W piątek, 29, sobotę, 30 maja i poniedziałek 1 czerwca o godz. 8 wiecz. odegrana będzie głośna satyra — zabawa sceniczna w 3 akt. p. t. „Śmierć na gruszy" W. Wandurskiego, w bajecznie kolorowej oprawie dekoracyjnej i opracowaniu reżyserskiem autora.

Wielki pożar fabryki.

Spłonęła część pończoszarni F. Litrowskiego.

Wczoraj o godzinie 11-ej wieczorem wybuchł pożar w pończoszarni F. Litrowskiego, która mieści się w parterowym budynku drewnianym przy ul. Pomorskiej nr. 60.

Do akcji ratunkowej wezwano niezwłocznie trzy oddziały straży ogniowej.

Na miejsce pożaru przybył też p. komendant Grohmann, który osobiście kierował akcją ratunkową. Dzięki energji straży zdołano większą część fabryki uratować.

Ojcowie miasta spożyli wczoraj zawrotne ilości serdelków, gdyż bufet ex re zakończenia debaty budżetowej był bezpłatny.

Magistrat zaniedbał skonwertowania papierów procentowych i miasto poniosło znaczne straty.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia rady miejskiej przystąpiono do obrad nad budżetem wydziału zdrowotności publicznej, który w b. r. stanowi 18,8 proc. ogólnej sumy budżetu t. j. 2,3 proc. mniej niż w ubiegłym roku.

Ogólna wysokość tego budżetu przewiduje we wpływach zł. 2.850.000 w tem 1.312.000 wydatków personalnych (1.100.000 zł. urzędnicy i oficjaliści, 212.000 zł. pensje lekarzy), we wpływach zaś sumę 809.000 złotych.

Dyskusja nad budżetem tego wydziału nie obfitowała w momenty charakterystyczne, aczkolwiek cały szereg radnych poddawał krytyce działalność poszczególnych instytucji tego wydziału.

R. Szwajg w przemówieniu swem podkreślił zaniedbanie pod względem sanitarnym Łodzi, gdzie na 70 tys. mieszkańców wypada 1 lekarz, podczas gdy w Warszawie 1 lekarz sanitarny wypada na 30 tys. mieszkańców.

Po przemówieniu r. Holenderskiego, który zgłosił cały szereg wniosków, zabrał głos r. Putto, który w wielce lirycznem przemówieniu **domagał się zaprzestania rytualnego uboju bydła i rozwodził się nad smutną dolą bydła wogóle i przy rytualnym uboju w szczególe.**

Po przemówieniu ław. Joela i referenta, obrady nad budżetem wydziału zdrowotności zakończono, a złożone wnioski przesłano do komisji skarbowo - budżetowej.

RADJO DLA P. FICHNY.

Następnie przy pustej sali, gdyż większość radnych urzędowała w bezpłatnym bufecie przystąpiono do obrad nad budżetem wydziału handlowego.

Opozycja ostro atakowała kierownictwo tego wydziału za niepłacenie podatku obrotowego, lecz mimo to złożyła wniosek o przyznanie temu wydziałowi pożyczki w wysokości 200 tysięcy złotych.

Gdy przystąpiono do głosowania nad tym wnioskiem, sala rady przypominała raczej widok ulicy, gdyż radni robili wszystko tylko nie przysłuchiwali się obradom.

Przewodniczący: Proszę panów uważać, ja nie mogę sobie dla panów wyrywać głosu.

R. Rapalski: Mów pan do tuby radio...

P. Fichna: Kupcie mi radio!...

R. Rapalski: Wstawilibyśmy pozycję do budżetu, ale deficyt będzie zbyt wielki.

Ponieważ głosowanie nad wnioskiem o przyznanie wydziałowi handlowemu pożyczki dało większość temu wnioskowi, pan Fichna zarządził drugie i trzecie głosowanie, w którem wniosek został obalony.

Po przyjęciu budżetu wydziału handlowego, załatwiono się w ciągu kilku minut z wydziałem podatkowym i przystąpiono do budżetu wydziału finansowo - obrotowego.

W KASIE MAGISTRACKIEJ ZDEWALUOWAŁY SIĘ OGROMNE SUMY.

R. Bialer zapytuje, czy prawdą jest, iż komisja lustracyjna, która przed kilkoma dniami badała księgi magistrackie stwierdziła, iż magistrat nie skonwertował w odpowiednim czasie papierów procentowych, które były złożone jako kaucje, wskutek czego miasto poniosło znaczne straty.

Równocześnie komisja stwierdziła, iż cały szereg depozytów wogóle nie był wpisany do ksiąg.

Ponieważ interpelacja r. Bialera oparta była na informacjach, udzielonych przez komisję lustracyjną pan wice-prez. Groszkowski usiłował zdementować fakty.

Stwierdził on, iż zdewaluowała się jedynie kaucja pana Czekańskiego, któremu widocznie zależało na tem, by kaucja się zdewaluowała.

R. Szwajg: Opłacało mu się to widocznie!...

Głosy na lewicy: Teraz was trzyma za łeb. Wszystkie roboty mu dajecie.

Następnie **r. Rapalski** zapytuje jak się przedstawia sprawa budżetu za r. 1924 i z jakim niedoborem budżet ten zamknięto.

Z wyjaśnień p. Groszkowskiego okazało się, iż budżet wogóle zamknięty jeszcze nie został.

Po ukończeniu drugiego czytania przystąpiono przy pustych ławach radzieckich i przepełnionym bufecie do trzeciego czytania budżetu, które przeciągnęło się do późnej nocy.

atul.

100-lecie urzędu stanu cywilnego.

Jubileszowy numer dziennika zarządu.

Z okazji stulecia urzędu stanu cywilnego przy magistracie m. Łodzi, ukazał się specjalny, jubileuszowy numer „Dziennika zarządu m. Łodzi".

Artystycznie wydany numer zawiera słowo wstępne prez. Cynarskiego, artykuły b. prez. Rżewskiego, dyr. Zalewskiego, nacz. Roseta oraz artykuły fachowe i informacyjne wszystkich niemal urzędników urzędu stanu cywilnego.

Urząd stanu cywilnego w Łodzi, jest wzorem dla urzędów tych w całej Polsce, a inicjatywa jego kierowników, idących z postępem czasu, szczególnie w ostatnich latach przyczyniła się w znacznej mierze do uregulowania stosunków osobistych obywateli Łodzi.

Olbrzymie zasługi przy organizacji tego urzędu w okresie wojennym i powojennym położył b. p. Izydor Szwarcman, pierwszy naczelnik urzędu stanu cywilnego m. Łodzi w niepodległej Polsce, który wspólnie z ówczesnym prezydentem m. Łodzi, a obecnym naczelnikiem urzędu stanu cywilnego, zawarł prawodawstwo i przepisy obowiązujące te urzędy we wzorowem dziele „Przewodnik dla urzędów stanu cywilnego".

Na uwagę zasługują w tym jubileuszowym numerze artykuły pracowników urzędu ref. S. Libracha, st. sekretarki M. Zielińskiej, sekr. J. Semenhena i Cz. Czlenowówny.

Artykuły te są dorobkiem teoretycznym ich codziennej żmudnej pracy nad rejestracją ruchu cywilnego i świadczą, że ludzie ci umiłowali swe stanowiska i dążą do udoskonalenia organizacyjnego urzędu.

Artystyczna okładka i doskonały układ graficzny tworzą piękną szatę zewnętrzną tego wydawnictwa, zawierającego reasumpcję stu lat owocnej pracy urzędu stanu cywilnego nad rejestracją ruchu ludności.

Wolny wywóz zboża z Polski

postanowiony został przez komitet ekonomiczny rady ministrów. — Pozatym zwolniono od podatku obrotowego tranzakcje eksportowe.

Warszawski koresp. handlowy „Republiki" donosi:

Na odbytem we wtorek posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów postawiono **znieść od dnia 1 sierpnia cło wywozowe od żyta, pszenicy, jęczmienia owsa i mąki. Stanowisko komitetu ekonomicznego w tych sprawach jest wynikiem przewidywania pomyślnych zbiorów w rb. oraz potrzebą zapewnienia rolnictwu warunków osiągnięcia tych korzyści, które w r. ub. przypadły pośrednictwu handlowemu.**

Wobec zrównania się wewnętrznych cen zboża w Polsce z cenami zagranicznemi i wobec tego, że wszędzie na świecie przewidywane są pomyślne w r. b. zbiory, obawa ogołocenia rynku krajowego nie istnieje.

Następnie ze względu na potrzebę zrównoważenia bilansu handlowego komitet ekon. wypowiedział się za **zwolnieniem od podatku obrotowego tranzakcji eksportowych**, dotyczących całego szeregu produktów eksportowych jakoto: słodu, cykorji, soli, makuchów odolejonych żelatyny, kleju, wosku ziemnego, skórzanych wyrobów technicznych, fornierów, klepek, dykt i mebli giętych, nasion, buraków cukrowych, traw, warzyw i zbóż, wyrobów koszykarskich, glin, dolomitu, klinkieru cementowego, wapna hydraulicznego, gipsu i alabastru, emalji i glazury, siatek żarowych, wyrobów fajansowych, dziegciu i smoły, przetworów ze smoły z węgla kamiennego, spirytusu drzewnego, benzoli i preparatów pochodnych, zapałek, barwników, blachy żelaznej, ołowiu, cynku, naczyń z miedzi, niklu i aluminjum, wyrobów z surówki, odlewów stalowych, wyrobów z żelaza i stali, narzędzi stalowych, maszyn i aparatów, rur, osi wozowych, tektury, przędzy, wełny sztucznej, wyczeszek wełnianych, dermatoidu, aksamitu i pluszu, wyrobów z juty, konopi, lnu i pakuł, linoleum, ceraty, wojłoku i filców, tkanin, wyrobów dzianych i szmuklerskich, odzieży damskiej i dziecinnej i konfekcji ze sztucznego jedwabiu, wyrobów celuloidowych, prochu i materjału wybuchowych oraz zapalników górniczych.

Wreszcie komitet ekonomiczny rozpatrzył sprawozdanie biura badania cen w sprawie letnisk i zdrojowisk i postanowił wystąpić do ministerstwa kolei o niepodrażanie taryfy kolejowej w okresie wyjazdów do zdrojowisk krajowych.

„REPUBLIKA“
Łódź
28 maja 1925

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“
Łódź
28 maja 1925

Jaki ma być skład rady gospodarczej?

Po trzech konferencjach, jakie pod przewodnictwem szefa rządu p. Władysława Grabskiego, odbyły się w ministerstwie skarbu z przedstawicielami za interesowanych grup gospodarczych można już sobie zdać sprawę z tego, jaką po szczególne grupy chciałyby mieć tymczasową naczelną radę gospodarczą.

Instytucja ta, której jaknajrychlejsze powstanie uważa p. premier Grabski za konieczne dla gospodarczych interesów państwa, ma być tylko surogatem przewidzianej w art. 68 konstytucji naczelnej izby gospodarczej, której powstanie obecnie nie jest możliwe, gdyż ma ona być wyrazem zorganizowanego samorządu gospodarczego, a elementy tego samorządu istnieją tylko częściowo w poszczególnych dzielnicach Polski, nie istnieją zaś w b. królestwie polskim, stanowiącem całego państwa ośrodek.

Nie jest pod tym względem bez winy i sejm, gdyż n. p. projekt ustawy o izbach przemysłowych i handlowych jednolitych w całem państwie zalega już w sejmie 15 miesięcy. Wpływy wielkiego przemysłu, który sam jeden pragnie być owego samorządu wyrazem i tam znajdują posłuch. Nie istnieją też izby rolnicze. izby pracy itd.

Jakkolwiek sprawa wygląda, tymczasowa rada gospodarcza ma być przygotowaniem naczelnej izby gospodarczej, a jakie jej winny być znaczenie i rola w naszem ustroju państwowem, określa znakomity komentator naszej konstytucji prof. L. W. Jaworski w swym dziele „Prawa Państwa Polskiego“ następujące mi słowami: „Postanowienie zawarte w tym artykule (68) uważam za płodne, Powstać mająca na jego podstawie N. I. G. Rz. P. odznaczać się będzie tem że.

1) wyjdzie z wyborów pośrednich; w przeciwstawieniu do sejmu składać się będzie z sił fachowych,

2) wyposażona będzie w samorząd. a więc nie będzie tylko ciałem opinjującem, ale będzie miała w pewnym zakresie agendy administracyjne, wreszcie

3) będzie mogła otrzymać w dziedzinie legislatywy prawo inicjatywy i występować z własnymi projektami przed sejmem.

„Przeżywszy — pisze autor — przesilenie ekonomiczne, byłoby jednak mylnem brać wyraz „przesilenie“ w zwykłem znaczeniu, jako okres krótki, po którem następuje ulga i poprawa. Niedomagania sytuacji ekonomicznej, spowodowane wojną będą trwać długo i wymagają nie przejściowych, ale względnie trwałych środków naprawy“.

Prof. Jaworski izbie tej w obecnym systemie wolności gospodarczej wyznacza wielkie zadanie, mające odpowiedzieć na zasadnicze zagadnienie gospodarcze: **„Jak zorganizować społeczeństwo, aby uchronić je od periodycznych przesileń lub je złagodzić, tudzież wziąć udział ze skutkiem w międzynarodowym obrocie“.**

Obecnie do życia powoływany surogat tego „parlamentu gospodarczego“ może i musi mieć tylko zakres działania opinjodawczy. Od składu więc, od kwalifikacji ludzi w tymcz. radzie gospodarczej zasiadających, od wagi ich argumentów, wiadomości sejmu i rządu podawane od społecznego waloru reprezentowanych przez nich interesów gospodarczych zależeć będzie, czy wypowiadane i do pinje będą ważkie i wymagające liczenia się z nimi.

Na ten moment zwracał uwagę cały szereg poważnych uczestników konferencji i kwestja składu, a więc podziału miejsc w radzie, najgoręcej budziła dyskusję.

Rolnictwo zgłosiło wymagania największe, bo zamiast 16 zażądało przez usta swych przedstawicieli 40 członków na 100; „Lewiatan“ w osobie swego dyrektora, posła Wierzbickiego **zażądał za miast 18 miejsc 24, przyczem jednak za**proponował zwiększenie ogólnej liczby **członków do 120 oraz przyznania poza przemysłem miejsc dla izb handlowo-**przemysłowych, których, ze względu na ich „zbyt demokratyczną“ ordynację wyborczą nie uważa za przedstawicielki **przemysłu ciężkiego.**

Gorącą dyskusję wywołała sprawa przedstawicieli w radzie gospodarczej przedsiębiorstw państwowych. Zwłaszcza przedstawiciele wielkiego przemysłu oświadczyli się kategorycznie przeciw ich udziałowi, motywując swe stanowisko zależnością służbową kierowników tych przedsiębiorstw od rządu. Słusznie bronili uczestnictwo tych przedstawicieli w radzie gospodarczej prof. Mościcki, poseł Moraczewski oraz premjer Grabski, gdyż ci właśnie przedstawiciele przemysłu są bardziej niezależni, aniżeli dyrektorzy przedsiębiorstw prywatnych z konieczności wyrażający wyłącznie interesy swych mocodawców.

Przedsiębiorstwa państwowe pod względem gospodarczym odgrywają tak ogromną rolę, by wymienić tylko koleje że doświadczenia tych właśnie przedsiębiorstw dla życia gospodarczego są niesłychanie doniosłe, nie mówiąc o tem, że **opinje kierowników przedsiębiorstw państwowych są niejako kontrolą opinji przedsiębiorstw prywatnych, niezawsze umiejących interesy prywatne postawić choćby na równi z interesami całej ludności i państwa.**

Przedstawiciele warstw pracujących domagali się odpowiedniego przedstawicielstwa pracy intelektualnej i fizycznej; bez czynnika bowiem pracy niemogą być realnymi jakiekolwiek opinje, wkraczające w życie gospodarcze. Praca jest tak nieodzownym czynnikiem wszelkiej produkcji, że rady gospodarcze innych krajów, jak Niemiec i Francji, reprezentantom pracy zapewniają udział liczbowo równy z przedstawicielami wszystkich razem grup gospodarczych, będących wyrazem kapitału. Konsumenci, posiadający w swych **spółdzielniach** już dziś zorganizowany samorząd gospodarczy, są w innych państwach i muszą być i w naszej radzie gospodarczej odpowiednio reprezentowani. Opinja wszystkich tych czynników, stanowiących o gospodarce kraju, w pewnych wypadkach wspólna, w innych odrębna, ale należycie umotywowana, będzie miała większą wartość, niż jednostronna opinja Rady niedobranej dość wszechstronnie.

Tadeusz Hartleb.

Cisza na rynku manufaktury.

Na rynku towarów włókienniczych panuje cisza przedświąteczna.

Z towarów bawełnianych poszukiwane są wyłącznie muśliny i pika, których brak daje się odczuwać na rynku.

Tranzakcje towarami bawełnianemi dokonywane były przy pokryciu gotówkowem do 30 proc. i wekslowem do 70 dn'.

Na rynku towarów czesankowych panuje zupełna cisza.

Tranzakcje dokonywane za pokryciem wekslowem do 150 dni.

Wielki lokaut w austrjackim przemyśle włókienniczym

Wybuchł na tle walki o reorganizację pracy.

(Specjalna służba ekonomiczna „Republiki“.)

W dniu 25 bm. rozpoczął się lokaut w przędzalniach i tkalniach bawełny w dolnej Austrji i Styrji. Związki zawodowe wypowiedziały przemysłowcom włókienniczym zbiorową umowę z dnia 31 stycznia br., a z końcem lutego przedstawiły nowe swe warunki.

Zasadniczem żądaniem jest podwyższenie płac w wysokości od 20 — 40 proc., przyczem robotnicy dodatkowo żądają podwyższenia premji akordowej o 10 proc. Jednocześnie zażądali robotnicy gwarancji w wysokości zarobków akordowych, zasadniczej zmiany pracy nocnej nawet w tych zakładach, które pracują na sile wodnej, jako też prawa domagania się w czasie trwania umowy zbiorowej podwyższenia zarobków z tytułu uzdolnienia (Kwalifikationszulage).

Żądane podwyżki przedstawiono prze mysłowi w chwili ciężkiego kryzysu finansowego i w okresie wielkich trudności zbytu, dlatego też rokowania w tej sprawie były prowadzone w bardzo trudnych warunkach. Przędzalnie bawełny i tkalnie zgodziły się na podwyżkę dniówek, to znaczy — płac godzinnych — w stosunku od 5 — 7 proc. do dotychczas obowiązujących płac zasadniczych.

Zgodzono się również udzielić tej pod wyżki przędzalnikom, jakkolwiek ci, pracując w akordzie, zarabiali powyżej taryfy. Jednakowoż innym robotnikom akordowym, którzy zarabiają od 30 — 40 proc. ponad cennik, odmówiono podwyżki. Przemysłowcy powoływali się przytem na fakt, iż koszty robocizn, wypadające na kilogram przędzy i metr tkaniny, jest nawet przy obowiązujących zarobkach wyższy, aniżeli w innych krajach konkurencyjnych. Jest to wynikiem nie dostatecznej organizacji produkcji, gdyż w Austrji na 1000 wrzecion przypada 10,3 robotników, podczas gdy w Anglji czterech.

Widzimy więc, że **austrjackie stosunki są bardzo zbliżone do polskich.** Nie lepiej przedstawiają się sprawy w tkalniach, gdzie na 100 wrzecion przypada 60 robotników, podczas gdy średnie wynosi w Anglji 30 — w Polsce obecnie stosunek ten przedstawia się troszkę gorzej, aniżeli w Anglji.

W Austrji odbywa się więc walka o reorganizację pracy, która częściowo i n'eformalnie została zrealizowana w Polsce.

Austrjackie sfery przemysłowców włókienniczych stwierdzają, iż możliwe jest powiększenie produkcji tkalni i przędzalni i w ten sposób możnaby podwyższyć zarobki zasadnicze, stanowczo się jednak przeciwstawiają mechanicznemu podwyższeniu, które w większym stopniu jeszcze zaostrzyłoby nieproporcjonalność, która panuje między zarobkami a wydajnością pracy. Przemysłowcy stwierdzają w ciągu 48-godzinnego tygodnia pracy więcej o 40 — 100 proc. aniżeli w tym samym okresie pracy mogli zarobić przed wojną.

W austrjackim przemyśle najbardziej są upośledzeni, podobnie jak i u nas robotnicy niewykwalifikowani, którzy nie podlegają pod żadną pozycję austrjackiej taryfy płac w przemyśle włókienniczym, jednak wedle twierdzeń przemysłowców poziom zarobków tych kategorji robotników odpowiada płacom, obowiązującym w innych gałęziach przemysłu.

Przemysłowcy zwracają uwagę na fakt, iż robotnicy, którzy według swych kwalifikacji byliby w innych gałęziach przemysłu zaliczeni do robotników niewykwalifikowanych, zarabiają w przemyśle włókienniczym stawki robotników wykwalifikowanych i dlatego mają stosunkowo wyższą płacę, aniżeliby mogli uzyskać w innym przemyśle.

W drukarniach wprowadzono premjowy system płac, skutkiem czego zatrudnieni tam robotnicy zarabiają od 20 — 30 proc. więcej.

Sytuacja w przemyśle austrjackim włókienniczym nie przedstawia się pomyślnie: przędzalnie pracują wprawdzie częściowo, tkalnie, o ile są uruchomione, pracują z deficytem, a drukarnie zostały zmuszone, albo do zupełnego zaniechania pracy albo też są uruchomione w zredukowanych rozmiarach.

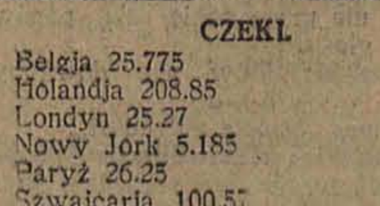
Z tych względów przemysłowcy odmawiają udzieleniu podwyżki.

Lokaut powstał skutkiem zerwania rokowań przez związki robotnicze i ogłoszenia strejków w szeregu fabrykach.

Strejki te miały charakter demonstracyjny i były skierowane przeciwko przemysłowi jako całości, aby w ten sposób uzyskać koncesje. To było powodem do ogłoszenia lokautu.

Lokaut rozpoczął się w przędzalniach i tkalniach w poniedziałek, a w drukarnich w dniu wczorajszym. Ilość robotników, objętych lokautem jest oceniana na 10 do 12 tysięcy.

Jak wspomnieliśmy lokaut rozpoczął się w dolnej Austrji i Styrji, podczas gdy w innych krajach związkowych narazie przemysłowcy nie uciekli się do tego środka.



CZEKI.

Belgja 25.775
Holandja 208.85
Londyn 25.27
Nowy Jork 5.185
Paryż 26.25
Szwajcarja 100.57
Praga 15.415
Wiedeń 73.18
Włochy 20.625
Sztokholm 139.125

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa: w dol. 62, w złotych 321.47
Pożyczka kolejowa 90—85.—90.—
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 46.—
8 proc. konwersyjna 71.—77.—
4 i pół proc. listy zast. ziem. 24.60
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 19.25
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 16.50

AKCJE.

Bank Dyskontowy 6.05—6.10
Bank Handlowy 5.05—5.10
Bank Zachodni 1.55—1.50
Bank Zjedn. Ziem. Polsk. 2.47—2.50
Bank Zarobkowy 7.50
Chodorów 3.55
Spiess 2.12—2.15
Cukier 2.75
Węgiel 2.20—2.15
Nobel 1.92—1.87
Modrzejów 3.80—3.60—3.65
Ostrowieckie 5.75—5.90—5.70
Rudzki 1.51—1.42—1.45
Zieleniewski 10.25—10.15
Żyrardów 8.25—8.20
Starachowice 2.05—2.—
Ursus 1.25—1.20
Haberbusch 5.75
Spirytus 2.20



ZNAKOMITE PIWO OKOCIMSKIE

Dla doskonałej jakości wszędzie pożądane zażywa światowej sławy

Reprezentacja Browaru Łódź, ul. Zachodnia 2—6, Tel. 36-98.

KEKS

Dodatki: 500 g. mąki, 1 paczka proszku **Dr. Oetkera „Backin"** 200 g. masła lub tłuszczu roślinnego, 200 g. cukru, jedna czwarta mleka, 2 jajka białko ubite na pianę, 100 g. rodzynek albo usiekanych fig, pół paczki cukru waniljowego **Dr. Oetkera** i soli do smaku.

Przygotowanie: Utrzeć masło na pianę, dodać cukru waniljowego, żółtko, mąkę, zmieszać to wszystko z **„Backinem"**, dodać mleka, w końcu rodzynki, sól i pianę z białek. Fomnę wysmarowaną tłuszczem napełnić masą i piec 1 do 1 i pół godz. 5347

Dokładne przepisy darmo we wszystkich sklepach. O ileby ich zabrakło prosimy zwrócić się wprost do **Dr. A. Oetkera, Oliwa** pod Gdańskiem, wzgl. do przedstawiciela Marjana Wacława Glińskiego, Łódź, Sienkiewicza 34.



Farby, lakiery



i przybory malarskie

Aleksander Miller i S-ka

Łódź, Przejazd 4.

Sprzedam zaraz

OMNIBUS

Samochód półciężarowy „Buick" 35 koni silnej konstrukcji w dobrym stanie na chodzie. Wiadomość: Zgierz, kiosk gazetowy.

Do sprzedania z wolnej ręki

urządzenie fabryki tkackiej należące do masy upadłości Tow. Przem S. Kacewicz i S-ka, a składające się: z **36 warsztatów tkackich, 30 nicielnic, 2 przewijarek, 1 szpularki, 2 snowadeł, 3 motorów elektrycznych, warsztatu ślusarskiego** i różnych sprzętów, przyrządów, pasów etc.

Reflektanci zechcą się zgłaszać między 2—3 godz. do syndyka L. Beina, Ewangielicka 5 m. 1.

Syndycy tymczasowi masy upadłości Tow. Przem. Samuel Kacewicz i S-ka.

Adwokat Adolf Neumark
Kupiec Leopold Bein.

SKŁAD SZYB OKIENNYCH

H. Król

Piotrkowska 3 Telefon 39-09.

zawiadamia, że przyjmuje wszelką budowlaną szklarską robotę oraz wszelkie reperacje wykonuje szybko i punktualnie po cenach konkurencyjnych. — Na składzie zawsze wielki wybór szkła. — Zamówienia przyjmuje również przez telefon 39-09. 447-3



S. WUWALLIS

Łódź, ul. Wschodnia № 17.

Grecka Pracownia Pantofli

poleca **trzewiki, sandały, prunelki** i płócienne, oraz **domowe pantofle** hurtowo i detalicznie.

Ceny przystępne.

Dr. med.

L. Prybulski

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.

Zawadzka № 1 Telefon Nr. 25-38

Przyjmuje od 9— : od 5—8

Dla pań od 4—

ROWERY w WIELKIM WYBORZE, MASZYNY DO SZYCIA.

NA BARDZO DOGODNYCH WARUNKACH

NA RATY. NA RATY.



ORAZ CZĘŚCI PRZYNALEŻNE

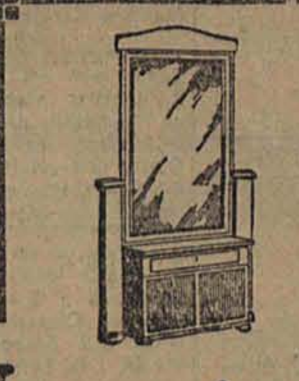
FABRYKA MEBLI ŻELAZNYCH, DZIECINNYCH, SPACEROWYCH — WÓZIKÓW — KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

„DOBROPOL"

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 73 — PODWÓRZU NA LEWO —

Biuro Próśb i Podań
M. RUNDBERGA
Łódź, ul. Piotrkowska № 62

załatwia: prośby, podania, odwołania do wszystkich władz, zeznania o dochodzie, odezwy, okolniki i wszelkiego rodzaju korespondencję; przepisywanie na maszynie; przyjmuje również: organizację, prowadzenie i kontrolę księgowości, sporządzanie bilansów. 5377



Lustra

Ceny fabryczne.
Na raty.

Główna 56.

Niemirów - Zdrój

otwarty od dnia 10-go maja 1925 r.

Autobus odchodzi z Rawy Ruskiej — dworzec — codziennie do 4-go czerwca br. o godzinie 5-tej popołudniu, od 5-go czerwca o 11.30 w południe.

Do 1-go lipca ceny zniżone — bez konkurencji.

PRUNELKI

pantofle wiedeńskie oraz najwykwintniejsze obuwie dziecinne poleca firma

„BOBO"

Nawrot 7, lewa oficyna, parter.

LETNIA

CUKIERNIA i MLECZNA

Tadeusza Szaniawskiego

została już otwarta

przy Stowarzyszeniu Polskich Kupców i Przemysłowców

PIOTRKOWSKA № 113.

Codziennie

KONCERT

znanego kwintetu

Wydaje się

obiady i kolacje

Obsługa szybka i uprzejma.
Ceny konkurencyjne!
Wejście bezpłatne.

Zaraz

do wynajęcia dwa frontowe

pokoje

na interes lub prywatne mieszkanie. Piotrkowska 89, I piętro front.

Elegancki pokój

oraz fortepian w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Obejrzeć można od godz. 3—5, Narutowicza 32, II piętro, front, lewe drzwi od schodów.

Poszukuję

2 pokoje

z kuchnią

lub zamienię 1 pokój z kuchnią w śródmieściu na 2 z kuchnią za dopłatą. Pośrednicy wykluczeni. Oferty składać do admin. "Republiki" pod „W. 280". 451

Najlepszy Rowery Angielskie

B. S. A.

B-cia Krzemińscy

Piotrkowska 178. 441

Letnie mieszkania

do wynajęcia w „Helenówku" u p. Hartmana. Wiadomość: Łódź, Pomorska 22, sklep galanteryjny. 459

Dr.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, Przyjmuje od 4 do 8 popoł

Sienkiewicza 34.

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztuczne słońcem wyżynowem. Przyjmuje od 5—8

Lekarz-dentysta

B. Markus-

Nusbaumowa

Piotrkowska 51

TEL. 21-23.

przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godziny 3—7 po poł.

Nadmierną otyłość

usuwa herbata ziełowa Baldur, aptekarza Schlechta. Zupełnie nie szkodliwa Niezwłoczna strata wagi Pomaga przemianie materji i trawieniu. Prospekt gratis. Cena pudełka zł. 3.50.— 4 pudełka 12

Dr. Gebhard & Co. Gdańsk.

OSTROMECKO

Woda mineralna naturalna alkaliczna stołowa do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych restauracjach, kawiarniach, jadalniach i t. p.

Główny skład:
Reprezentant

L. W. JURASZEK,

Łódź, Nawrot 88 Telefon 19-29

Mieszkanie

5. 6. pokojowe

z wyg. I.-II. piętro przy ul. **Piotrkowskiej** lub w pobliżu od **Benedykta** do Nowomiejskiej natychmiast poszukuję. Zgłoszenia przyjmuje

„Biuro Ruch" Piotrkowska 38

Okazyjnie

do sprzedania zupełnie nowy piękny

„AMERYKAN"

Obejrzeć można codziennie od godz. 9 rano do 6 w., ul. Piotrkowska 48 Dozorca wskaże.

Celem powiększenia interesu poszukuje się **spólnika** z kapitałem

15-20,000 zł.

ewentualnie gwarancją hipoteczną lub bankową na sumę taką do hurtowni win, wódek i spirytualji w jednym z większych miast fabrycznych w okolicy Łodzi. Zysk zapewniony. Oferty do adm. pod „Gwarancja". 435

Ostrzeżenie.

W marcu i kwietniu b. r. ukazały się w obiegu weksle rzekomo z moim podpisem na zlecenie I. Forcajg, Warszawa, ogółem na sumę kilku tysięcy złotych. Niniejszym oświadczam, że weksli tych nie wystawiałem i podpis mój na nich został sfałszowany.

A. Sender, Stary Rynek 13. 60

Poszukuję

wspólnika

do dobrze prosperującej fabryki (nie manufaktury) z kapitałem 5.000 dol. w celu rozszerzenia takowej oraz otworzenia filji Ryzyko wykluczone. Byt zapewniony. Współpraca konieczna. Poważni reflektanci zechcą złożyć oferty do adm. sub. „A. B. 1925".

KINOTEATR
REDUTA
Narutowicza 20.

Dziś premjera
dawno oczekiwanego arcydzieła filmowego

KINOTEATR
REDUTA
Narutowicza 20.

NATAN MĘDRZEC
(Nathan der Weise)
Najpotężniejszy dramat ludzkości z prologiem podług nieśmiertelnego dzieła **LESSINGA.**

W rolach głównych:

WERNER KRAUSS
BELLA MUSZNAY
KAROL de VOGT

Początek codz. o godz. 6-ej po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 4 pop., ostatni seans o godz. 10 wiecz

Widownia wentylowana najnowszym systemem amerykańskim.

OKRĘGOWY ZWIĄZEK KAS CHORYCH w ŁODZI.

BILANS
na dzień 31 grudnia 1924 roku.

STAN CZYNNY.		STAN BIERNY.	
Kasa	1,407.01	Wierzyciele (pożyczki)	22,413.22,—
Banki		Fundusz zapasowy	12,903,37,—
r-k bieżący	12,436,00		
Zaległe wpływy z tytułu składki związkowej	13,499,15		
Dłużnicy	6,373,43		
Portfel wekslowy	1,29?,60		
„Dom Zdrowia" w Zakopanem	305,00		
Sumy przechodnie	3,40		
Zł.	35,316,59	Zł.	35,316,59,—

RACHUNEK DOCHODÓW I WYDATKÓW.

SKŁADKI wymierzone od dnia 1-X-24 r. do dnia 31-XII-1924 r.	22,392,20	Odpisy amortyzacyjne — całkowitą wartość inwentarza spisano na amortyzację	3,846,29,—
Procenty i prowizje	27,95	Wydatki admin. (pers. i rzeczowe)	5,670,49,—
		Fundusz zapasowy	12,903,37,—
Zł.	22,420,15	Zł.	22,420,15,—

Prezes Zarządu: (—) **J. Danielewicz.** P. o. Dyrektor Biura. (—) **K. Kuczewski.**
Komisja Rewizyjna: (—) **R. Izdebski.** (—) **M. Hudec.** (—) **Sz. Milman.**

Mieszkania
POKOJE
umeblowane
poszukuje poleca
„Biuro Ruch" Piotrkowska 38.

Lecznica Zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145 Piotrkowska 145
Plombowanie i wprawianie zębów
PŁATA NISKA — PODŁUG TAKSY.
Z dniem 1 czerwca otwarty zostanie

BENZYNA
lekka, samochodowa
nadeszła
„Elibor", Sp. Akc. Handl.-Przem.
Ł. J. BORKOWSKI, **Oddziały w Łodzi,**
ul. Kilińskiego **70**, tel. **172** i **173**
ul. Piotrkowska **48**, tel. **84**.
5296 3

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzed

Sprzedam lodownię (szafę), wagę dziesiętną, wannę cynkową, Składowa № 18—17. 361-2

Dom do sprzedania murowany 6 mieszkań. ul. Kowieńska 2 w Karolewie 399—2

Kupię powozik w dobrym stanie na gumach, oraz wyściełane meble. Oferty pod „M. B." do niniejszego pisma. 400—2

Okazyjnie do sprzedania 2 jedwabne suknie i 2 kostjumy. Obejrzeć można 3-5. Zachodnia 68, G. Lande 404—2

Jest interes do sprzedania w dobrym punkcie 2 pokoje i kuchnia. Oferty do administr „Republiki" „dobry punkt". 405-4

Meble, garderoba, kredensy pokojowe, umywalnia, tanio do sprzedania. Stolarnia. Lubelska 6 przy Napiórkowskiego. 454

Lokale.

Sklep frontowy do wynajęcia od zaraz między Dzielną a Krótką. Oferty pod „E R" 401-2

MIESZKANIA 2—3 i 4 pokojowego z wygodami poszukuję, płacę gotówką. Oferty składać do „Republiki" sub „Gotówka". 408-2

Mieszkanie—wspólnik. Student poszukuje wspólnika do pokoju niekrępującego. Informacje Lipowa 12 m. 1 od 12—1. 436

Pokój frontowy balkonowy do odnajęcia, Cegielniana 8 m 3. 432

Do wynajęcia! Pokój umeblowany słoneczny z balkonem. Karola 8 m. 8 front, Tel. 23-64. 443

Posady.

Potrzebna dziewczyna do dziecka z lepszego domu Wiadomość ul. Aleksandrowska Nr 18 piwiarnia. 406-3

Poszukuję posady jako szofer. monter-ślusarz na europejskie maszyny warantuję za swoją pracę. Oferty do admin. „Republiki" sub. „M. O." 398—2

Panienka izr. z lepszej rodziny około 14 lat potrzebna do pomocy w gospodarstwie. ul. Traugutta 5 m. 1 od 1—4 i od 6-tej. 370—3

Nauczycielka-wychowawczyni poszukuje kondycji na wyjazd. Oferty do administracji „Republiki" sub. „Inteligentna". 437

Nauka i wychow

Dramatycznej solowej deklamacji udzielam metodą uproszczoną. Kompletami pojedyńczo Ceny niskie. Zapisy 2—4 i 7 8 ul. Staro-Targowa 12-2

Nauczyciel starszy, zdolny pedagog poszukuje lekcji wzgl. opieki naukowej nad młodzieżą. Specjalność: przedmioty hebraistyczne wyższego kursu oraz język niemiecki Oferty sub „S. D". przyjmuje adm. niniejszego pisma. 297-5

Rozmaite

Matrymonialne pismo „Fortuna"—„Versal"—świat towarzyski umożliwia zawieranie znajomości towarzyskiej i małżeństwa. № 55 wyszedł. Cena z przesyłką 75 groszy. Wszędzie do nabycia, również na stacjach kolejowych Redakcja: Warszawa, Ogrodowa 8-2 tel. 405-9.

Przyjmę solidnego pana na mieszkanie. pokoik osobny. ul. Radwańska 43 m. 7.

Posiadam polski, francuski, niemiecki, zasługuję na bezwzględne zaufanie, szukam miejsca na wyjazd do dzieci. Oferty do adm. „S. W." 439—2

Każda osoba mająca od 20—50 zł. kaucji może zarobić 10—20 złotych dziennie przy sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby. Zgł. Pomorska 81. 438

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132 14. 387—7

Zagubione dokum

Zaginął weksel na 138 zł. 32 gr. wystawiony przez L. Piny na zlecenie A Ritterbanda żyranci D. Lipszyc i A. I Stoliński i R. Baumgarten, płatny dnia 31-V. Kto znajdzie proszę oddać H. Goldringowi, Kilińskiego 33 442

Zagubiona została legitymacja tramwajowa wydana na nazwisko Franciszki Ziółkowskiej i Józefy Ziółkowskiej 431

Zaginął dowód osobisty na imię Chaim Kürszenberg wydany przez Komisarjat Policji Państwowej w Łodzi 434

Kapłanówna Raja ucz. gimn. Aba zgubiła matrykułę 419—

4-pokojowe mieszkanie
ze wszelkiemi wygodami fr. II piętro przy Piotrkowskiej
do odstąpienia.
Oferty do admin. „Republiki" pod „Kwit Nr. 5375" 375—2

Dr. Łagunowski
Gdańska 42 (Długa).
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12—1 do 2 i 5—8.

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie.— Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7,50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) a 100 p. Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 33 proc. Zagraniczne o 100 p. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 5

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. Marian Nusbaum Oltaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Barman.